Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 131 (4093) WILNO, piątek 14 maja 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Lepiej jest w Polsce

Przemówienie P. Premiera do bezrobotnych

13 bm. z okazji ukończenia robót na terenie posesji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski podejmował obiadem robotników, zatrudnionych przy tych pracach. P. Premier wygłosił następujące przemówienie:

Panowie !

W ciągu kilku tygodni obserwowałem pracę panów, którą muszę nazwać pracą wydajną i uczciwą. Najlepszy dowód, że skończyliście waszą robotę i że ona tutaj będzie utrwalona. Mogę o tyle na to patrzeć w sposób bezstronny, że pracowaliście panowie nie dla mnie, bo ja, jako minister, mam posadę, której nie trzeba mi zazdrościć, bo to jest posada z 3-godzinnym wypowiedzeniem. To jest taka posada, że ja już jutro mogę nie być tym ministrem, ale to dla Polski zostanie, cośmy tutaj razem zrobili. Dlatego mogę patrzeć na to co zrobiliście życzliwie, bo to nie dla mnie, a tylko dla Polski.

Postarałem się, abyście wszyscy panowie do dalszej pracy byli zaangażowani i mogli pracować nie tylko dlatego, że chodzi mi tu o was, jako bezrobotnych, lecz przede wszystkim dlatego, że zobaczyłem, iż Polska takich pracowników, jak panowie, potrzebuje i żeście nie tylko tą łopatką ruszali, aby nie ostygła, ale że naprawdę porządnie pracowaliście.

Chcę panom wyrazić swoją wdzięczność za pracę dla Polski. Zebraliśmy się tutaj, ażebym mógł to wam powiedzieć. Ale niektórzy z panów, zwłaszcza starsi, mogli pomyśleć, że jak on nas tu zebrał, to musi mieć swoje wyrachowanie, i ja też nie jestem taki durny, ażebym nie robił tego bez wyrachowania,

JA CHCĘ POWIEDZIEĆ DO PANÓW MOWĘ POLITYCZNĄ.

Przeważnie tak jest, że mówi się mowy polityczne do możnych tego świata, kiedy są panowie we frakach i piękne panie w dekoltowanych sukniach i pije się szampana, wówczas mówi się mowy polityczne. A ja powiem mowę polityczną do bezrobotnych. Nie wiem, czy panom się to podoba, ale chcę powiedzieć do Was mowę polityczną (głosy: słusznie. Huczne oklaski).



Pan Premier z rozmowie z robotnikami, zatrudnionymi przy robotach drogowych w Sosnowcu.

Cóż ja Wam, Panowie mogę powiedzieć? Powiem, co myślę w tej chwili o naszym życiu w Polsce. Proszę Panów, jeżeli się tu tak żegnamy serdecznie, jeżeliśmy się serdecznie tutaj witali przy tej pracy, to dlatego, że chciałbym ażeby to się stało zwyczajem w Polsce. Chciałbym też, aby to nie był odosobniony fakt, że gdy się tu żegnamy i Panowie przejść mają do innej pracy, również i inni nie myśleli sobie „co będzie jutro, czy jutro będę też pracował?" Chcę, aby ten zwyczaj w Polsce był stopniowo zaprowadzony.

JAKIEŻ JEST TO ŻYCIE W POLSCE?

Po śmierci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — przypominamy to sobie wszyscy — jedni biedni, drudzy zamożni, z posadą lub bez posady — byliśmy w odrętwieniu i żalu i pytaliśmy się, co będzie z nami dalej? Jeżeli, proszę Panów, ten wielki żal w nas zostanie i do końca życia w nas będzie, to odrętwienie pierwszych chwil już z nas zeszło, bo musiało zejść, bo musieliśmy żyć.

Wielki Marszałek Polski, gdyby dzisiaj zobaczył, że płaczemy po Nim, a nie pracujemy, toby nas batem wysmagał. Trzeba nie płakać, ale pracą udowodnić, że zrozumieliśmy Jego wielkie przykazania dla Polski. I dlatego złączeni wspólną pracą — Panowie o piętro niżej, a ja o piętro wyżej -- winniśmy sobie zdać sprawę czy w Polsce jest gorzej, czy lepiej, niż było na przykład pół roku temu.

Ja, proszę Panów, mówię z całym poczuciem odpowiedzialności, że w Polsce nie jest jeszcze dobrze. Nie jest tak, jakbyśmy chcieli wszyscy, aby było, ale, że

W POLSCE JEST LEPIEJ.

Rok temu, prawie w rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marszałek Śmigły, z wiedzą i wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wziął na siebie ciężkie brzemię kierowania losami Polski i powiedział, że trzeba Polskę podciągnąć w górę, a nie dać jej stoczyć się na dół.

Proszę Panów, od tego roku możemy sobie wszyscy powiedzieć, nawet ci, którym jest ciężko, że, na ogół biorąc, jest lepiej.

Proszę Panów, 150 tysięcy ludzi poszło świeżo do przemysłu i dziś zatrudnionych jest w przemyśle o te 150 tysięcy więcej, niż w roku zeszłym. Mimo, że wszycy Panowie tam jeszcze nie pracujecie, mamy większą obecnie nadzieję, że i na Was przyjdzie kolej, a nie moglibyśmy tego z przekonaniem stwierdzić, gdyby ubywało tych pracowników w przemyśle.

Poza tym **160 tysięcy bezrobotnych jest w tym roku zajętych w Polsce.** Prac tych nie zaczęliśmy dopiero, kiedy słońce mocno przygrzewało, ale już w marcu, kiedy tylko można było dać tę pracę bezrobotnym. Czyli —

NIE COFAMY SIĘ, TYLKO IDZIEMY NAPRZÓD.

Lepiej było by, gdybyśmy szli naprzód prędzej, ale cudów robić nie umiemy. Ci, co rządzą, i ci, co są rządzeni, ci, co mają pracę, i ci, co pracy jeszcze nie mają, muszą sobie z tego zdawać sprawę.

Panowie, byłem przed tygodniem we Lwowie, w dzielnicy Zamarstynoskiej i zwiedzałem pracę bezrobotnych, gdzie plantowali tereny. Podszedłem do jednego z nich i przy rozmowie powiedziałem mu, —a był to człowiek rzeczywiście wychudły i wynędzniały — powiedziałem mu, proszę Panów, — jako ten, co rządzi w Polsce.

— Nie mogę odrazu wymagać, aby pan powiedział, że jest dobrze.

A on powiedział:

— Panie, ja jestem daleki od tego aby to powiedzieć.

Proszę Panów, nie mogłem z nim dyskutować, ale chciałbym, aby te słowa, które tu mówimy razem, aby to nasze zebranie ze sprawozdań gazet doszło do niego i ażeby ten bezrobotny poczuł, że w Polsce jest lepiej i że bezrobotni przechodzą już z jednej roboty na drugą. **Będziemy zatrudniali coraz większą ilość bezrobotnych i Polska będzie, jak to powiedział Marszałek Śmigły, w górę podźwignięta.**

I my ją musimy podciągnąć. Pewnie, łatwiej to mówić człowiekowi, który ma zajęcie, aniżeli temu, który na to zajęcie czeka. Zdaję sobie sprawę z tego. Ale wspólną pracą, wspólnym wysiłkiem, wspólną cierpliwością, więcej osiągniemy, aniżeli, gdybyśmy się wszyscy kłócili.

Taka była moja mowa polityczna. Jest zwyczaj, że po takiej mowie politycznej wznosi się zawsze toast. Z chwilą, kiedyście już tej mowy wysłuchali, wnoszę krótki toast:

„Niech w Polsce zginie na zawsze ciężka, ciemna dola bezrobotnego, niech słońce pracy zaświeci dla wszystkich".

(Długotrwałe okrzyki: „Pan Premier Sławoj Składkowski niech żyje!)

Po przemówieniu zebrani robotnicy zgotowali Panu Premierowi serdeczną manifestację, wznosząc okrzyki na jego cześć.

Jeden z robotników podziękował gorąco Panu Premierowi za przyjęcie i zapewnienie dalszej pracy. Wspólna fotografia zakończyła obiad.

Fototelegramy z koronacji w Londynie



Moment holdu, składanego królowi Jerzemu VI, bezpośrednio po koronacji. Obok na prawo stoi arcybiskup Canterbury, który dokonał koronacji króla. —



Król Jerzy VI, królowa Elżbieta oraz księżniczki: Elżbieta i Małgorzata Róża z koronami na głowach, bezpośrednio po akcie uroczystej koronacji angielskiej pary królewskiej.

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu

WARSZAWA (Pat) — W dniu 13 bm p. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski odwiedził pp. Marszałków Senatu i Sejmu.

Przedmiotem rozmów były sprawy związane z projektowaną sesją nadzwyczajną.

Demonstracje antyżydowskie w Brześciu nad Bugiem

Żyd zabił policjanta

BRZEŚĆ n. B. (Pat) — dnia 13 maja w Brześciu n. B. o godz. 7.30 rano podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju, został ciężko raniony nożem funkcjonariusz policji Stefan Kędziora.

Jako sprawcę zadanych ran wskazał on na rzezaka Ajzyka Szczerbowskiego, którego kędziora ciężko już raniony w obronie własnej postrzelił w nogę. Kędziora po przewiezieniu do szpitala zmarł. Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędziory wywołało odruch antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu n. B.

W mieście w kilku punktach zostały wybite szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach poturbowano Żydów i chrześcijan. Władze prowadzą energiczne dochodzenie, które ustali przyczynę zabójstwa. Zostały wydane zarządzenia mające na celu utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa na terenie Brześcia nad Bugiem.

Budynek zwalony do morza

Epizod walk z anarchistami w Katalonii

PERPIGNAN, (PAT). — Wedle wiadomości otrzymanych z Katalonii wypadki barcelońskie nie miały silniejszych reperkusji na prowincji z wyjątkiem Tarragony i Tortosy (ujście Ebra). Zwłaszcza w Tarragonie doszło do silnego starcia między anarchistami a policją. Jeden incydent zasługuje na wzmiankę.

Klub pływacki, znajdujący się na plaży portu Tarragony został zajęty przez anarchistów, którzy uzbrojeni w karabiny maszynowe i bomby, nie pozwalali sile zbrojnej na podjęcie ataku. Wobec tego skierowano silny ogień armatni na cały budynek, który rozleciał się formalnie w gruzy, przyczem ściany obsunęły się do morza, pociągając za sobą wszystkich znajdujących się wewnątrz. Akcja ratownicza dała minimalne wyniki

Pogodzili się Żydzi w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAT). — Wczoraj doszło do częściowego porozumienia między żydowską partią rewizjonistyczną a stronnictwem Histadrut. Porozumienie to kładzie kres konfliktowi, który od szeregu lat trwał między tymi stronnictwami.

Dzwon „Józef Piłsudski"

Peowiacy proponują ufundować w Wilnie

Dnia 12 bm: w związku z rocznicą zgonu Marszałka Piłsudskiego w lokalu Federacji PZOO odbył się nadzwyczajny Zjazd Peowiaków z Okr. Wileńskiego. Uczestnicy zjazdu wzięli gremialny udział we wszystkich uroczystościach żałobnych dnia.

W obradach zjazdu wzięli udział insp. armii gen. dyw. Dąb Biernacki, gen. brygady Stanisław Skwarczyński, prezes Federacji sędzia Krukowski i inni. Zjazd zagaił senator *Dobaczewski.* Z kolei wiceprezydent miasta *T. Nagurski* wygłosił referat pod tytułem *„Nasza ekspansja na wschodzie“.*

Po referacie tym wywiązała się długa dyskusja, w wyniku której uchwalono, aby peowiacy zajęli się pracą w terenie, celem podniesienia kultury i stanu gospodarczego mas wiejskich, co będzie najlepszą obroną przeciwko szkodliwym wpływom tak ze strony bolszewizmu jak i litewskiego szowinizmu zwłaszcza na przygranicznych terenach o ludności mieszanej.

Pozatem uchwalono wszcząć akcję w porozumieniu z głównym Komitetem Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i zarządem głównym Zw. Peowiaków w celu zrealizowania projektu ufundowania dzwonu *„Józef Piłsudski“* w Wilnie na wzór „Dzwonu Zygmunta" w Krakowie. Dzwon ten zawieszony na wieży katedralnej lub też na specjalnej dzwonnicy, zbudowanej na jednym ze wzgórz Rossy — dzwoniłby w pewnych ważnych momentach lub uroczystościach narodowych.

Na zapoczątkowanie tej akcji Peowiacy wileńscy deklarują pewną sumę pieniężną i postanawiają przeprowadzić zbiórkę metali potrzebnych dla odlania dzwonu.

Wreszcie uchwalono zająć się energicznie Polakami, którzy zmuszeni prześladowaniami litewskimi czy też sowieckimi, znaleźli się w Polsce bez jakichkolwiek środków do życia, przychodząc im z pomocą bądź to materialną, bądź też przez wyszukanie odpowiedniej pracy.

W związku z prześladowaniami Polaków na Litwie zjazd uchwalił protest.

ZWIĄZEK PEOWIAKÓW WOBEC EKSCESÓW ANTYPOLSKICH W LITWIE.

Zebrani na Zjeździe Nadzwyczajnym w drugą bolesną rocznicę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego Peowiacy wileńscy na wieść o stosowanych w Kownie coraz częstszych ekscesach przez szowinistów litewskich w stosunku do naszych rodaków w Litwie Kowieńskiej, a ostatnio nawet w stosunku do bezbronnej ludności polskiej modlącej się w kościele Św. Trójcy w Kownie, jednogłośnie uchwalili:

1) wyrazić swoje głębokie oburzenie i zgłosić protest przeciwko podobnym metodom walki;

2) interweniować u odnośnych władz polskich, żeby wszelkimi dostępnymi sposobami raz wreszcie zmusić rząd litewski do poszanowania praw polskiej mniejszości narodowej w Litwie kowieńskiej;

3) Wyrazić prześladowanym rodakom naszym w Litwie wyrazy współczucia i zachęty do wytrwałej i ofiarnej pracy dla utrzymania języka, historii i kultury polskiej i

4) podać niniejszą uchwałę do publicznej wiadomości za pomocą radia polskiego i prasy w Wilnie.

Do rezolucji tej przyłączyli się przedstawiciele związku Polaków Ziemi Kowieńskiej.

Po zakończeniu zjazdu wszyscy uczestnicy udali się pochodem ze sztandarem i płonącymi pochodniami na górę Trzykrzyską, gdzie zapalono ognisko, przy którym odczytano wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczka Polaków z zagranicy w Wilnie

Celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego w drugą rocznicę zgonu przyjechała do Wilna w dniu 11 bm. wycieczka 50 Polaków z Zagranicy (St. Zjednoczone, Argentyna, Brazylia, Kanada, Dania, Niemcy, Francja Czechosłowacja, Rumunia, Łotwa).

W dniu 12 bm. wycieczka wzięła udział w uroczystościach ku czci Marszałka J. Piłsudskiego i złożyła wieniec na grobowcu, na cmentarzu Rossa.

Późnym wieczorem 12 bm. wycieczka podejmowana była w Domu Akademickim na Górze Bouffałowej. Na przyjęcie to przybyło również 40 Polaków z zagranicy, studiujących na USB.

W dniach 11 i 13 bm. uczestnicy wycieczki zwiedzali zabytki Wilna i Trok. M. in. zaprosił ich do pałacu reprezentacyjnego wojewoda L. Bociański, celem zwiedzenia sal, w których zatrzymywał się ś. p. Marszałek J. Piłsudski.

W dniu 13 bm., o godz. 18,40 wycieczka odjechała do Białowieży, żegnana przez orkiestrę wojskową i przedstawiciel i Klubu Młodzieży Polskiej z Zagranicy w Wilnie, który podejmował wycieczkę z ramienia Zw Polaków z Zagranicy.

Robotnicy na robotach publiczn. uzyskają ustawowe zasiłki

WARSZAWA, (PAT). — Dn. 13 bm. p. minister Opieki Społecznej Zyndram-Kościałkowski wydał zarządzenie, ustalające sposób zatrudniania robotników na robotach publicznych.

W zarządzeniu tym pan minister wskazał na konieczność stosowania na tych robotach, w zależności od warunków miejscowych, skróconego tygodnia pracy zamiast dłuższych turnusów, gdyż umożliwi to z jednej strony zwiększenie stanu zatrudnienia na robotach publicznych, z drugiej zaś pozwoli zatrudnionym robotnikom na przepracowanie odpowiedniej ilości tygodni pracy, wymaganych do uzyskania uprawnień do zasiłków ustawowych.

Pan minister w sposób kategoryczny podkreślił konieczność takiego zorganizowania pracy na robotach publicznych aby w miarę możności wszyscy zatrudnieni na tych robotach nabyli uprawnienia do zasiłków ustawowych. Ci zaś z robotników, którzy z jakichkolwiek względów nie będą mogli nabyć tych uprawnień, zostaną przed innymi, po zakończeniu robót, objęci wraz z rodzinami akcją pomocy zimowej.

W końcu swego zarządzenia pan minister podkreślił jednak konieczność utrzymania dotychczasowych stawek płac, gdyż najmniejsza zwyżka w tym zakresie musiałaby spowodować albo wcześniejsze zakończenie robót z powodu wyczerpania się środków pieniężnych, co w konsekwencji nie dałoby możności robotnikowi wypracowania zasiłków ustawowych, albo też zmniejszenie już dzisiaj ilości pracujących na robotach publicznych.

Dr. Schacht w Paryżu



Z pośród licznych rozmów dyplomatycznych, jakie w ostatnich czasach miały miejsce w Paryżu, na podkreślenie zasługuje m. in. obecna wizyta d-ra Schachta, ekonomicznego dyktatora Niemiec.

Minister Delbos wyjechał 10 do Londynu, aby wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych, w powrocie swym zacze pi on o Belgię, gdzie odbędzie konferencję z van Zeelandem, poczym, natychmiast po przybyciu do Paryża, przyjmie prezesa Banku Rzeszy.

W warunkach obecnych wizyta dr. Schachta posiada dziś znaczenie polityczne. Zagadnienia ekonomiczne zostały wysunięte w Niemczech na plan pierwszy, i nigdy jeszcze nie były tam traktowane z taką gruntownością i systematycznością. Wszyscy, którzy mieli okazję choć przez krótki czas przebywać na terytorium Niemiec, mogli naocznie przekonać się, jak szerokie kręgi zatacza realizacja planu czteroletniego, i jak dalece absorbuje ona nietylko czynniki oficjalne, ale i całe społeczeństwo. Sukces tego kolosalnego przedsięwzięcia zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Z drugiej jednak strony realizacja planu wymaga szeregu ofiar od ludności, ofiar, które niejednokrotnie przenoszą jej siły. Jeżeli uprzytomnimy sobie, jak wiele przeszedł naród niemiecki w ciągu ostatnich lat dwudziestu, uprzytomnimy sobie, że zdolność wyrzeczenia się i rezygnowanie ma także swoje granicę, które nie bezpiecznie jest przekraczać. W warunkach obecnych zwiększa się sztucznie tę zdolność przez świadome wyśrubowanie atmosfery ideowej i wzbudzanie egzaltacji dla spraw planu. Tem niemniej załamanie go nie jest bynajmniej wykluczone.

Rząd niemiecki, zdając sobie sprawę z konieczności pewnego odciążenia i rozumiejąc zarazem, że nie jest to możliwe bez ustabilizowania stosunków zewnętrznych, pragnie uspokoić swych sąsiadów i wytłumaczyć im, że bynajmniej nie pragnie realizować z bronią w ręku dawnych mitów o panowaniu germańskim. To, czego mu w chwili obecnej trzeba, to pokój i surowce.

Z krążących na ten temat pogłosek można wywnioskować, że dr. Schacht przybędzie do Paryża z przygotowanym obszernym planem pacyfikacji stosunków i szeroko pojętej współpracy międzynarodowej. Należy spodziewać się, że rezultat pertraktacji zrealizuje pokładane w nich nadzieje. Ł.

Proces jedenastu w apelacji w Warszawie

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Po sądzie Okręgowym i Apelacyjnym w Wilnie i po kasacji Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę t. zw. jedenastu. Oskarżeni: Jędrychowski, obie Dziewickie, Sztachelski, Petrusewicz, Szczekałło i Urbanowicz nie stawili się, gdyż stawiennictwo jest nieobowiązkowe. Przewodniczy sędzia Gacek, oskarża prokurator Piotroski. Broni Dziewickie — Zasztowt - Sukiennicka, Petrusewicza — Berenson i Kulikowski z Warszawy, Sztachelskiego i Jędrychowskiego — Szumański z Warszawy.

Obrońcy wnoszą o zbadanie szeregu świadków, między innymi p. Helenę Romer i eksperta grafologa. Prokurator sprzeciwia się temu i składa szereg dowodów.

Sąd postanawia zbadać jedynie świadka Dąbrowską.

Oskarżeni nie przyznają się do winy i składają krótkie wyjaśnienia.

Prokurator i obrona zadają oskarżonym szereg pytań, dotyczących przeważnie studiów oskarżonych. Prokurtor pyta o ich stosunek do ZSRR, PPK, PKZB itd.

Prokurator w pięciogodzinnym przemówieniu, dowodzi świadomego kontaktu oskarżonych z partią komunistyczną, wypełnianie instrukcji Kominternu, kontakt z członkami partii komunistycznej, świadomą służbę obcym agenturom. Szczegółowo analizuje materiał dowodowy.

Adwokat Engel charakteryzuje stosunki ideowe wśród młodzieży akademickiej Wilna, poczem analizuje materiał dowodowy dotyczący Urbanowicza i Szczekałły, udawadniając nikłą moc dowodową tych materiałów.

Wyrok będzie ogłoszony dzisiaj.

W następnym numerze podamy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu procesu.

M p. Grabowski powrócił do Warszawy

WARSZAWA, (PAT). W dn. 13 bm. o godz. 9 rano powrócił z Berlina minister sprawiedliwości Witold Grabowski z małżonką i towarzyszącymi mu osobami. P. ministra powitali na dworcu przedstawiciele sądownictwa, ministerstwa sprawiedliwości z podsekretarzem stanu prof. Chełmońskim na czele oraz przedstawiciele MSZ i ambasady niemieckiej.

Zamach na pomnik w Londynie

DUBLIN, (PAT). — Manifestacje antykoronacyjne ponowiły się wczoraj w dniu koronacji króla Jerzego VI. Manifestanci podłożyli pod pomnik Jerzego II bombę, która poważnie uszkodziła posąg. Jest to już drugi wypadek zamachu na ten pomnik. Pierwszego dokonano w listopadzie 1928 r.

Wieczorem nastąpiło całkowite uspokojenie. Po wiecu antykoronacyjnym, w którym wzięła udział niewielka ilość osób, do żadnych incydentów nie doszło.

Włochy wydaliły korespondentkę „News Chronicle"

RZYM, (PAT). Włoskie koła potwierdzają wiadomość, że korespondentka „News Chronicle", panna Mackenzie zostanie wydalona z Włoch. Koła te wyjaśniają, że powodem wydalenia panny Mackenzie są tendencyjne wiadomości, wysyłane ostatnio przez nią do redakcji jej dziennika. Nie należy jednak przewidywać masowego wydalenia dziennikarzy angielskich z Rzymu w związku z odwołaniem korespondentów włoskich z Londynu.

Poseł chiński

Złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R.P.

WARSZAWA (Pat) — Dnia 13 maja o godz. 12.30 p. Suntchou Wei, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki chińskiej złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

J. E Ks. metropolita Dionizy — doktorem Honoris Causa Uniwersytetu Ateńskiego

WARSZAWA, (PAT). — Senat królewskiego uniwersytetu ateńskiego, z okazji obchodu jubileuszu istnienia tego uniwersytetu, nadał tytuł doktora teologii honoris causa kilku wybitnym teologom prawosławnym, a w tej liczbie J. E. najbłogosławieńszemu Dionizemu, metropolicie kościoła prawosławnego w Polsce, profesorowi i długoletniemu kierownikowi studium teologii prawosławnej uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Pogłoski o spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem

BERLIN (Pat) — W niektórych austriackich dziennikach ukazały się sensacyjne doniesienia o tym, jakoby w najbliższych dniach przybyć miał do Włoch specjalny pociąg z premierem Goeringiem. Pociągiem tym Mussolini miał udać się przez terytorium Austrii do rezydencji letniej kancl. Hitlera w Berchtesgarden, gdzie nastąpić miało spotkanie między obu mężami stanu.

W związku z powyższymi doniesieniami ukazał się dziś komunikat półurzędowy, stwierdzający, że informacje te są nieścisłe, i że chodzi tu jedynie o krótką podróż premjera Goeringa, który udaje się w celach prywatnych na Zielone Święta do Wenecji.

* * *

PARYŻ, (PAT). — Już od wielu dni uwaga francuskich kół politycznych zwrócona jest na Rzym. Objawy zaostrzenia stosunków włosko-angielskich wywołały w prasie pogłoski na temat zacieśnienia węzłów łączących Rzym z Berlinem, pomimo, iż wiadomości o bliskim spotkaniu kanclerza Hitlera z Mussolinim zostały zdemantowane. Niemniej jednak utrzymuje się w prasie przeświadczenie, że spotkanie to wkrótce nastąpi.

Jak donosi „Le Petit Parisien" min. v. Neurath podczas swej wizyty w Rzymie miał ponownie zaprosić Mussoliniego do Niemiec, które to zaproszenie w zasadzie zostało przyjęte. Niektóre pisma, nawiązując do zapowiedzianych w przemówieniu Mussoliniego z 9 maja doniosłych posunięć politycznych, twierdzą, że Włochy przygotowują się do wystąpienia z Ligi Narodów. Potwierdzają to zresztą liczne wiadomości z terenu genewskiego. „Echo de Paris" zwraca uwagę na to, że Włochy odwołały korespondentów włoskich z Londynu w momencie, gdy rząd angielski i francuski były w trakcie uzgadniania formuły kompromisowej, pozwalającej na definitywne usunięcie delegacji abisyńskiej z Genewy.

Pisma paryskie donoszą z Rzymu, że w kołach włoskich przyznają, iż wizyta Mussoliniego w Niemczech w zasadzie jest postanowiona, ale data jej nie została jeszcze wyznaczona, natomiast wedle doniesień z Berlina wizyta ta ma nastąpić już w drugiej połowie czerwca, przy czym Mussolini przybyłby z liczną świtą najprzód do Berchtesgaden, a po tym na parodniowy pobyt do Berlina.

„Le Temps" podkreśla, iż ewentualność spotkania Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem w bliższej lub dalszej przyszłości istnieje Dziennik przypuszcza, że spotkanie to nastąpi prawdopodobnie dopiero po wyjaśnieniu się ogólnej sytuacji politycznej, a zwłaszcza po rekonstrukcji gabinetu angielskiego i sprecyzowaniu przez rząd angielski inicjatyw z jakimi wystąpić zamierza W. Brytania zarówno w sprawie nowego paktu zachodniego, jak i przygotowania ogólnego uregulowania stosunków w Europie.

Kronika telegraficzna

— **WIELKA PLAGA CHRABĄSZCZY** nawiedziła Gostyn i całą okolicę. Chrabąszcze spowodowały znaczne spustoszenia na drzewach, które w wielu okolicach są zupełnie ogołocone. Szczególnie ucierpiały dęby. Przystąpiono do niszczenia pasożytów.

— **PAMIĘCI BRATA ALBERTA.** W Krakowie odbyło się zebranie poświęcone obradom nad sposobem uczczenia pamięci brata Alberta, wielkiego szermierza idei miłosierdzia, którego spadkobiercami są bracia Albertyni.

— **STRAJK FRYZJERÓW,** który proklamowano wczoraj nie objął wszystkich zakładów fryzjerskich w Paryżu. W licznych zakładach przyjmowano klientów, których obsługiwali właściciele i pracownicy, którzy nie przyłączyli się do strajku.

— **BYŁY KS. RUMUŃSKI MIKOŁAJ** przybył z Wiednia do Wenecji, gdzie, według ag Stefani, zamierza rzekomo zamieszkać.

— **PIERWSZY WIELKI STRAJK,** od r. 1919 w przmyśle stalowym Ameryki wybuchł wczoraj, w chwili, gdy o godz. 23 nocna załoga fabryki „Jones Sandlanghlin". zatrudniająca 27 tys. robotników nie stanęła do pracy. Nakaz strajku wyszedł od Filipa Murray, przewodn. organizacyjnego komitetu robotników przemysłu stalowego. Zabiegi departamentu pracy, mające na celu zażegnanie strajku spełzły na niczym.

Trzeba trochę zimnej wody

Stało się to na zebraniu miejscowego O. T. O. i K. R-u. Agronom powiatowy inż. Kraszewski, który po dziesięcioletniej pracy na tym samym terenie dobrze poznał jego potrzeby, walczył o dodatkowego instruktora rolnego dla powiatu. Przedstawiciel władzy administracyjnej uważał to dążenie za skazane zgóry na niepowodzenie z powodu braku środków finansowych. Na to agronom powiatowy, człowiek, jak głosi opinia z doświadczeniem życiowym, rozważny i o pewnej odwadze cywilnej odparł, że skoro się znajdują dość duże sumy na liczne rozjazdy auta starościńskiego, to powinny się znaleźć także kredyty na instruktora rolnego.

DOCHODZENIE.

Sprawa instruktora przepadła wtedy, lecz narodziła się nowa sprawa agronoma powiatowego.

Zaczęto komentować incydent na zebraniu. Przypomniano sobie to, co nie jest tajemnicą, że starosta jest namiętnym myśliwym, że wyjeżdża autem na polowania, że w ogóle rozjazdów jest wiele. Zaczęto dochodzić intencji agronoma, badać dotychczasową lojalność w stosunku do władz administracyjnych, zwracać uwagę na jego znajomości prywatne, czy zna p. X, który uchodzi za endeka i czy jest z nim na ty, czy zaprasza do siebie p. Y, z którym się nie wita starosta.

Gdy wieść o incydencie doszła do uszu starosty przez filtr ironicznie skrzywionych ust referenta, nad głową agronoma powiatowego zawisła burza. Wszyscy członkowie zarządu O. T. O. i K. R. zostali zbadani. Każdego proszono przypomnieć, co mówił agronom o staroście.

WCIERANIE.

Dużo by zajęło miejsca powtórzenie, tego wszystkiego, co się mówi na temat wcierania, które otrzymał agronom powiatowy. O bogatym żołnierskim słowniku starosty Wierzbickiego krążą po Stołpcach prawdziwe legendy. Nie w tym jednak tkwi sedno rzeczy.

Od tej chwili rozpoczęła się dla agronoma Kraszewskiego cała seria mniej lub bardziej przykrych spraw. Do pierwszej doszła wkrótce druga. Nie przyczepiono. Tego nikt nie twierdzi. Lecz jakby dla potwierdzenia popularnego powiedzenia, że nieszczęścia chodzą w parze. Do tych nie wiadomo skąd, niespodziewanie dołączyła się następna. Wyrwała się jak Filip z konopi. A co ciekawe, że sprawy te padały jak kamyki na spokojne dotychczas życie organizacji rolniczych w powiecie stołpeckim i rodziły fale, rozchodzące się szeroko. Napozór dla obserwatora z zewnątrz wszystko upływało spokojnie, lecz wewnątrz kotłowało, pieniło się i wyraźnie dzieliło się na dwa obozy. Mówią, że ze szkodą dla normalnego toku prac organizacji rolniczych.

NA WSI ZACIASNO.

Sprawa następna jest dość ciekawa. Warto jej poświęcić trochę więcej miejsca tym bardziej, że w swoim ostatecznym rozwoju dotarła aż do prokuratora.

Na terenie powiatu stołpeckiego ludność rolnicza zaczyna coraz bardziej garnąć się do spółdzielczości, do handlu, do organizacji rolniczych. Na ziemi staje się coraz bardziej ciasno, wielu ucieka ze wsi. Zdobywa się na trochę grosza i albo emigruje z kraju, albo stara się zaczepić o jakiś interesik w miasteczku.

Widziałem na stacji w Stołpcach odjazd młodego małżeństwa do Paragwaju. Odjeżdżających żegnały matki, bracia, siostry — żegnały jak zmarłych, na zawsze, bezpowrotnie.

A na następny dzień w jednym z małych miasteczek koło Stołpców słuchałem antysemickich wywodów woźnicy, który, pokazując batem sklepy żydowskie, pytał dlaczego tamci a nie ci musieli wyemigrować.

Miasteczko to, Rubieżewicze, przed paru miesiącami przeżywało narodziny nowego sklepu chrześcijańskiego, założonego przez jednego z bardziej ruchliwych jego mieszkańców. Żydzi właściciele domów nie chcieli wynająć lokalu, a posiadają wszystkie nieruchomości w dzielnicy handlowej. Dopiero po wyemigrowaniu jednego z handlarzy Żydów do Palestyny nowy sklep znalazł pomieszczenie w domie odkupionym przez chrześcijanina. Sklep ten cieszy się obecnie olbrzymią frekwencją. Sklepy żydowskie są nieraz przez rolników ostentacyjnie omijane.

POSTĘPEK ANTYSEMICKI.

Otóż początek drugiej sprawy związany jest z tymi nastrojami. Agronom powiatowy przyłapał pewnego dnia woźnicę mleczarni w Niwnie na sprzedaży masła Żydowi Boginowi, radnemu miasta Stołpce i znanemu handlarzowi. Natychmiast napisał upomnienie do zarządu mleczarni, przypominając jej, że zwyczajowo powinna dostarczać masło spółdzielni mleczarskiej w Stołpcach, której kierownikiem jest sam agronom. List ten doręczył woźnicy i odprawił go. Wkrótce potym inż. Kraszewski dowiedział się, że Bogin złożył na niego skargę do starosty. Żydzi stołpeccy okrzyczeli Kraszewskiego antysemitą i żądali, aby starosta uspokoił go.

A teraz następujące fakty: inż. Kraszewski składa do sądu skargę na Bogina, prosząc o pociągnięcia go do odpowiedzialności za naruszenie tajemnicy. Dowodzi, że Bogin zatrzymał woźnicę z listem, otworzył go, przepisał treść i w tym samym dniu złożył odpis jego razem ze skargą do starostwa. Inż. Kraszewski podkreślił, że z zestawienia dat na skardze i liście wynika jasno, iż Bogin otworzył go w drodze do Niwna.

DWA SPRZECZNE ZEZNANIA.

Odbywa się rozprawa sądowa. Inż. Kraszewski, człowiek o nieposzlakowanej opinii, zeznaje pod przysięgą z całą pewnością, że widział w urzędzie starościńskim skargę Bogina z odpisem swego listu i z datami, które kompromitowały jej autora. Inny świadek, referent Dudziński, również pod przysięgą i z taką samą pewnością zeznaje, że w urzędzie starościńskim nie ma przy skardze Bogina odpisu listu inż. Kraszewskiego do mleczarni w Niwnie i że skarga ta wpłynęła znacznie później.

W miasteczku zawrzało jak w ulu. Który z zeznających powiedział nieprawdę! Inż. Kraszewski opowiada jak był w urzędzie świeżo po wypadku z Boginem, jak czytał jego skargę, jak poprawiał błędy w odpisie swego listu, jak po koleżeńsku rozmawiał z referentem. Referent Dudziński natomiast stwierdza bezsporny fakt: odpisu niema, data jest inna.

Bogin został uniewinniony. Sędzia skazał go natomiast na 50 zł grzywny za aroganckie zachowanie się przed sądem.

Starosta skierował sprawą zeznań inż. Kraszewskiego przed sądem do prokuratora.

MÓWIĄ FAKTY.

Zestawienie faktów jest rażące. To trzeba przyznać. Zestawiło je jednak życie. Zajście na zebraniu O. T. O. i K. R. nabrało rozgłosu Sprawa sądowa Bogina stała się sensacją powiatu. Nie chcę nawet sugerować, że między tymi sprawami, czy niektórymi ich fragmentami istnieje związek przyczynowy, — nie mogą jednak zaprzeczyć temu, że sługębna plotka zestawia te fakty w sposób dla siebie najdogodniejszy.

Tym bardziej, że na inż. Kraszewskiego wali się coraz więcej kłopotów. Musiał zrezygnować z prezesury stowarzyszenia urzędników. Specjalnie wezwana komisja rewizyjna bada gospodarkę spółdzielni, której kierownikiem jest inż. Kraszewski. Badano specjalnie gospodarkę O. T. O. i K. R-u. Zwracano uwagę na ryczałt, polecany przez inż. Kraszewskiego. Agronom powiatowy został ograniczony w kompetencjach do dwóch gmin, instruktor zaś tych gmin dostał pod opiekę cały powiat. To było bezapelacyjnym postanowieniem starosty. Zarząd O. T. O. i K. R. i samorząd siedziały cicho, bo wiedzą wszyscy, że starosta nie lubi sprzeciwu. Coprawda wiedza także wszyscy, że Kraszewski narazie jeszcze nic karygodnego nie udowodnił, lecz nikt nie staje w jego obronie. Czy boją się? Trudno dać na to odpowiedź. Może tylko niechcą przeciwstawiać się woli starosty.

O PARĘ IMBRÓW ZIMNEJ WODY.

Tłumaczono mi w Stołpcach, że sprawa Kraszewskiego jest jaskrawym przykładem tej atmosfery, która zapanowała od pewnego czasu w Stołpcach, ściślej w kręgu zainteresowań miejscowych działaczy organizacji rolniczych i władz administracyjnych, że nastąpiło to nie z winy rolników i wprowadza zamęt, dezorganizację. Mówiono o tym, że prezes O. T. O. i K. R. p. Siełużycki był zmuszony ustąpić z tego stanowiska, że zarząd T-wa walczy resztkami sił o niezależność w działaniu, że wiele osób, pożytecznie dotychczas pracujących, zostało zrażonych, zamierza ustąpić. Słowem mówiono mi o wielu niepokojących sprawach i wiązano to ze sprawami poprzednimi. Czy słusznie? Trudno tego dociec.

Ktoś powie — plotkarska atmosfera prowincji, małego miasteczka. Zamiast pracować grzęzna w intrygach. Bagienko parafialne i kropka.

Jest wiele ważniejszych spraw, niż zatarg pana starosty z panem agronomem, o kilka litrów benzyny i handlarza Żyda ze Stołpców.

To wszystko racja z wyjątkiem jednego, a mianowicie że wszystkim wolno grzeznąć w błotku parafialnym z wyjątkiem p. starosty. On jeden nie powinien jak mówią, rosjanie „uwlekatsa“, nie powinien dać się wciągnąć w tryby miejscowych intryg, o ile nie chce być zmielony na proszek.

Gdy roznamiętnienie, gdzieś jest tak wielkie, że w całym powiecie nie można już znaleść ani jednego człowieka, nie obojętnego tą epidemią. Pora się tą sprawą zainteresować, pora chlusnąć parę kubków zimnej wody, tak zaczynając od góry, żeby spłynęło aż na dół. **Wł.**

Sensacje dnia

Proces o „marsz“ do Palestyny

Oskarżonego będzie broniło 21 adwokatów

Sąd Okręgowy w Warszawie wyznaczył na dzień 19 bm. proces adw. Rippla, przywódcy t. zw. „frontu młodo — żydowskiego“, który w roku ubiegłym zorganizował marsz 1000 swych zwolenników do Palestyny.

Jak wiadomo, policja rozproszyła ten pochód pod wsią Pyry, o kilka kilometrów od Warszawy. Wprawdzie część uczestników marszu podążyła dalej, a niektórzy podobno przekroczyli nawet granicę, jednak adw. Rippel nie towarzyszył im.

Stanie on przed sądem oskarżony o zorganizowanie nielegalnego pochodu, oraz o znieważenie władzy.

Sensacją procesu jest fakt, że obrony kolegi podjęło się 24 adwokatów. Jest to największa liczba obrońców, jaka wystąpiła kiedykolwiek w sądach polskich w obronie jednego podsądnego.

Rzekoma córka gen. Skałłona

sprawczynią kradzieży porcelany w majątku pod Wilnem

Do adwokata Jakuba Sz. w Warszawie (ul. Malczewskiego) zgłosiła się przed paru dniami niejaka Katarzyna Popidyszew, podając się za córkę gen. Skałłona.

Oświadczyła ona, iż przyjechała z Rosji w poszukiwaniu pamiątek po swym ojncu i udało jej się odnaleźć niezwykle cenną porcelanę.

Zachęcony adwokat nabył od Popidyszewowej kilka okazów za 2.000 zł.

Wczoraj policja przeprowadziła w mieszkaniu adwokata rewizję, zabierając porcelanę. Popidyszewowa skradła ją, pracując jako szwaczka w majątku Władysławów pod Wilnem.

Złodziejkę ujęto. Utrzymuje ona w dalszym ciągu, iż jest córką Skałłona.

Rzekomą córkę gubernatora Skałłona aresztowano za kradzież cennej porcelany w jednym z majątków w wileńskim.

Powtórna prośba obrońców o połączenie procesów Doboszyńskiego i jego towarzyszy

Przed kilkunastu dniami obrońcy Doboszyńskiego wnieśli sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia, prosząc o połączenie obu procesów razem a to procesu uczestników najścia na Myślenice i inż. Doboszyńskiego. Sprzeciw ten został odrzucony.

W tej sprawie zwrócili się obecnie telegraficznie do Min. Sprawiedliwości obrońcy, prosząc ponownie o złączenie obu procesów. Telegram podpisali obrońcy dr. Pozowski, Stypułkowski, Stuhr i Kuśnierz. O ile i ta prośba obrońców zostanie odrzucona — rozprawa przeciw wspólnikom Doboszyńskiego, t. j. przeciw Plonce i jego 48 towarzyszom, rozpocznie się 19 bm., zaś rozprawa Doboszyńskiego ma się rozpocząć 10 czerwca.

70 pasażerów „na gapę“

w pociągu Stanisławów — Lwów

Władze kolejowe przeprowadziły wczoraj niespodziewaną kontrolę pociągów zdążających ze Stanisławowa do Lwowa. Pociągami tymi jeżdżą zwykle robotnicy do pracy.

Kontrola nastąpiła na skutek relacji, że duża część pasażerów tych pociągów jeździ na gapę. Istotnie, błyskawiczna kontrola w jednym z pociągów ujawniła około 70 pasażerów, którzy jechali bez biletów. Przeciwko wszystkim jadącym na gapę rozpoczęto dochodzenie karne.

Szereg pasażerów chcąc uniknąć odpowiedzialności, usiłowało ratować się ucieczką, sakcząc w biegu z pociągu. Niektórzy w czasie wyskakiwania z pociągu odnieśli lekkie rany.

Rybacy uratowali, lotnika, który spadł do jeziora biskupińskiego

W Wenecji pod Gąsawą, w pobliżu słynnych wykopalisk biskupińskich, wydarzyła się w poniedziałek wieczorem katastrofa lotnicza. Samolot myśliwski z Torunia opadł gwałtownie na jezioro między dwie łodzie rybackie. Pilot ppor. Władysław Urban dostał się pod aparat.

Rybacy znajdujący się w łodziach pośpieszyli z pomocą i nieprzytomnego lotnika zdołali wydobyć z toni.

Mysz unieruchomiła elektrownię w Zamościu

W elektrowni miejskiej w Zamościu zdarzył się niezwykły wypadek.

O godzinie 9-ej wieczór całe miasto i okolica zasilana prądem przez elektrownie w Zamościu pogrążyły się w ciemnościach.

Przeprowadzone poszukiwania przyczyny krótkiego spięcia dały nieoczekiwany wynik. Jak się okazało, sprawczynią ciemności była mysz, która zaplątała się między przewody wysokiego napięcia, wskutek czego nastąpiło spięcie.

Tego wieczoru bawił w Zamościu cyrk, na którego arenie poskromicielka dzikich zwierząt popisywała się właśnie ich tresurą. W czasie, gdy zgasło światło, znajdowała się pogromczyni w klatce z dzikimi zwierzętami i dosłownie cudem udało się jej wydostać z niebezpiecznej sytuacji.

Z wizytą u sąsiadów

Wrażenia z wycieczki do Łotwy

MAJ W WILNIE.

Ostatnie dni słońca wywabiły zieleń z zimowego ukrycia. Wprawdzie lśnią jeszcze żywicą pąki topoli, ale pękły już pąki lip, zwisają chwiejne bazie brzóz, bez stroszy ostrza swych listków ku górze, skrzętne pszczółki dopadły klonów, najobficiej broczą zielenią kasztany. Tadzio Bulsiewicz wywodzi za miasto swoją rodzinę radiową. Ciepła, słoneczna, beztroska niedziela minęła, popularny w Legadziezkac „Byczek“ przedzierzgnął się w globtrottera i wiezie nas... do Rygi. Punktualnie o godz. 10 jesteśmy na dworcu, punktualnie, jak na lekcje — wiadomo nauczyciele.

— „Proszę wsiadać“ — pociąg rusza. Uczestnicy wycieczki, członkowie Z. N. P. — czynią znak krzyża świętego (na wszelki wypadek). Notuję to specjalnie dla p. Mackiewicza.

Oglądamy się nawzajem, zapoznajemy, niektórzy chętnie opowiadają... o sobie. Wkrótce z rozmów dowiadujemy się, że mamy w naszym gronie nie lada bywalców, bo proszę:

— „Kiedy byłam w Kopenhadze“ — klaruje „typiczna“ nauczycielka.

— „A ja, wracałam z Rumunii—ciąg [illegible] opowiadanie dalej następna. Czyż mam pozostać w tyle? Wszak i mam w swoim życiu taki tydzień, że inaczej, niż w stolicach obiadu nie jadłem.—Beograd, Budapeszt, Kraków, Warszawa!... I tak wśród rozmów dościgamy najdroższego odcinka w Polsce, bo przejechanie pół kilometra drogi od Turmont do granicy kosztuje aż 65 groszy. Nie obowiązuje tu żadna zniżka, nic nie pomoże legitymacja, uprawniająca do tej zniżki, po prostu nie ma innych biletów, a na dobitkę kasjer potrafi jeszcze się omylić, wziąć pieniądze za 15 biletów, a wydać np. 9. Bywa.

NA ŁOTWIE.

„Smeketajem“, „Nesmeketajem“ — oto pierwsze wyrazy łotewskie, które odczytaliśmy na wagonach. „Ateja“ dyskretnie kryje międzynarodową treść dwóch zer, tak dla wszystkich zrozumiałych.

Ciemna noc dokoła nie pozwala na czynienie obserwacji terenowych. Wyglądamy niecierpliwie świtu, chcemy widzieć Łotwę. Ranek odsłania przed nami płaską równinę, znać tu bezsprzecznie wyższa kulturę rolną, niż na Wileńszczyźnie. Pola poprzecine kanałami, na polach zupełnie nie widać kamieni, nie widać ich przy drogach, jakgdyby nigdy ich tu nie było, a przecież Łotwa zajmuje tereny polodowcowe i musiały się tu kiedyś kamienie znajdować i to w dużej obfitości, kultura zrobiła swoje, dziś można zobaczyć kamienie jedynie na „nowinach“. Opodal widać zamożne wioski, obok nich dużo pojedyńczych kolonii — to nowe gospodarstwa. Nowe osady, otoczone drzewami, sprawiają wrażenie letnisk, kryte gontem o szczytach prostych, czasem łamanych —naczółkowych, nie brak też i nie gustownych nowoczesnych pudełek-domów (Ogre). Wieśniak w kapeluszu, miejskim ubraniu, niczym nie przypomina mieszkańca wsi. Na horyzoncie ukazują się lasy, ale nie stanowią zwartego, jednolitego kompleksu, przeplatają je pola i wioski. Drzewo też jest głównym materiałem budowlanym. Domy, domki, wille, nawet budynki stacyjne, wszystko budowane jest z drzewa. Wiejskie domy mieszkalne obszerne, stryszki wyzyskane na mieszkania. W miarę zbliżania się do Rygi, horyzont coraz bardziej zacieśniają lasy, wyraźnie dominuje brzoza. Krajobraz chwilami przypomina Polesie. Tor biegnie nie wysokim nasypem, z lewej strony towarzyszy mu stale Dźwina. Po przy torze, równolegle do Dzwiny biegną tu i ówdzie stare okopy. Na podmokłych łąkach widnieją kozły na siano, jak na Polesiu. Wiosna wstępuje tu gwałtowniej. Brzozy okryły się już wyraźną zielenią. Niedarmo izotermy biegną równolegle do brzegów morza Bałtyckiego. W miarę zbliżania się do wybrzeży morskich spostrzegamy, że wiosna jest natarczywsza. Krajobraz wybitnie rolniczy, dopiero gdzieś pod Rygą nad małym sosniaczkiem zawisnął dym z fabrycznego komina, po chwili ukazuje się komin jeden, drugi, trzeci, a od nich bocznica dobiega do budynku z napisem „Latgips“, za chwilę stacje Salaspils i znowu monotonna uboga płaszczyzna, lasy zaczynają coraz częściej przeświecać łysinami piaszczystych łach.



Pomnik Nieznanemu Żołnierzowi w Łotwie.

Dolina Dzwiny przybiera miejscami postać idealnej płaszczyzny np. pod Runibulą. Zbliżamy się do celu, zdaje się, że pociąg przyśpiesza biegu, tłucze mocno po szynach — Ryga. Rozległe przedmieścia wreszcie, stop! Dworzec ubrany flagami różnych państw, ale to nie na nasze przyjęcie, Ryga gości koszykarzy, którzy zjechali tu, aby rozegrać mecz międzynarodowy. Naszym amatorom fotografii udało się „upolować“ dwóch egipcjan. Zwiedzamy miasto. Oto przed nami kościół patrona miasta Rygi Peterskirche z drewnianą wieżą 115 metrów wysoką, zbudowaną w 1725 roku. Rathansplatz, na którym król Stefan Baory odbierał przysięgę od mieszczan. Na placu statua Rolanda, miejsce straceń. Dom Czarnogłowych — tu podpisano w 1918 roku traktat pokoju polsko-sowiecki, mimowoli dotykamy stołu zrobionego w 1728 r. na którym podpisano historyczny akt. W innej sali tego domu wiszą solidne rzemienne baty, którymi wypędzano mnichów z Rygi, tam znów tarcza, kolczuga Gustawa Adolfa, but Karola XII,

Dwaj nieprzejednani wrogowie

Gen. Franco i jego brat



FRANCESCO — NAJMŁODSZY Z GENERAŁÓW.

Francesco Franco urodził w roku 1891 w hiszpańskiej prowincji Galicia; pochodzi on z starej oficerskiej rodziny i środowisko, w jakim się wychował, wywarło znaczny wpływ na wybór zawodu i późniejszą karierę młodego Francesco. Życie jego płynęło naogół pomyślnie, powodzenie dopisywało we wszystkim. Jedyna tragiczna nić, przewijająca się stale przez bieg jego losów, to nie ustająca walka i nienawiść pomiędzy nim, a jego bratem, Ramonem.

Obaj wstąpili wcześnie do służby wojskowej: Francesco do piechoty, Ramon zaś do lotnictwa. Francesco wyjechał w krótkim czasie do Afryki, gdzie szybko wykazał wybitne zdolności wojskowe. Między innymi, przez znakomite pokierowanie operacjami wojskowymi potrafił niemal już przegraną bitwę z Kabylami obrócić w stanowcze zwycięstwo wojsk hiszpańskich.

Za czyn ten Alfons XIII nadał mu w roku 1926 rangę generała. Franco był wówczas najmłodszym generałem całej armii. Wśród gratulacji i życzeń, jakie z tej racji ze wszystkich stron otrzymywał, brakło tylko jego brata Ramona.

RAMON — ZWYCIĘSCA OCEANU.

Podczas gdy Francesco zdobywał sławę i zaszczyty w Afryce, Ramon, który w międzyczasie dosłużył się rangi majora, dokonał śmiałego przelotu przez Atlantyk.

Wystartowawszy w styczniu 1926 r. z okolic Kadyksu na swym samolocie „Plus ultra", wraz z kapitanem de Alda, porucznikiem Duranem i mechanikiem, Jolceial, lądując tylko w Las Palmas (wyspy Kanaryjskie) i Porto Praya, do Fernando de Noronha w Brazylii, stamtąd zaś jeszcze do Buenos Aires.

Przez ten niezwykle śmiały i szczęśliwie wykonany lot stał się on czemś w rodzaju narodowego bohatera i po raz pierwszy uczynił nazwisko Franco sławnym na całym świecie.

Zamiast jednak spocząć na laurach zajął się teraz działalnością polityczną. W porozumieniu z kołami rewolucyjno-komunistycznymi prowadził tajną robotę w armii, zwłaszcza zaś w lotnictwie, starając się przygotować grunt do obalenia monarchii.

BRATERSKA NIENAWIŚĆ.

W październiku 1936 r. generał Franco dowiedział się o wywrotowych planach swego brata. Bezzwłocznie wtargnął na czele oddziału wojskowego na lotnisko i aresztował znajdującego się tam właśnie Ramona. Pomimo starań Francesca, wielka popularność ocaliła Ramona od rozstrzelania; w rezultacie został ułaskawiony i wysiedlony z kraju.

Po upadku Alfonsa XIII w kwietniu 1931 roku Ramon powrócił w triumfie i objął w pierwszym rządzie republikańskim tekę ministra lotnictwa. Teraz nadarzała mu się okazja do zemsty na znienawidzonym bracie. Za sprawą Ramona, Francesco zkolei został w Marokku uwięziony.

Niebawem jednak fortuna się odwróciła; wiecznie niespokojny Ramon zorganizował w styczniu 1936 r. powstanie komunistyczne w Asturii, skierowane przeciwko ówczesnemu rządowi. Na czele sił zbrojnych, przeznaczonych do jego zgniecenia, stanął Francesco Franco. Ramon, czując, że tym razem nie ujdzie już z życiem, w ostatniej chwili w starym samolocie wojskowym uciekł na terytorium Portugalii.

Tymczasem jednak doszedł do władzy front ludowy, i Francesco, który był już u progu do odzyskania znaczenia, wysłany został na wyspy Kanaryjskie w charakterze gubernatora, co w tych warunkach równa się wygnaniu.

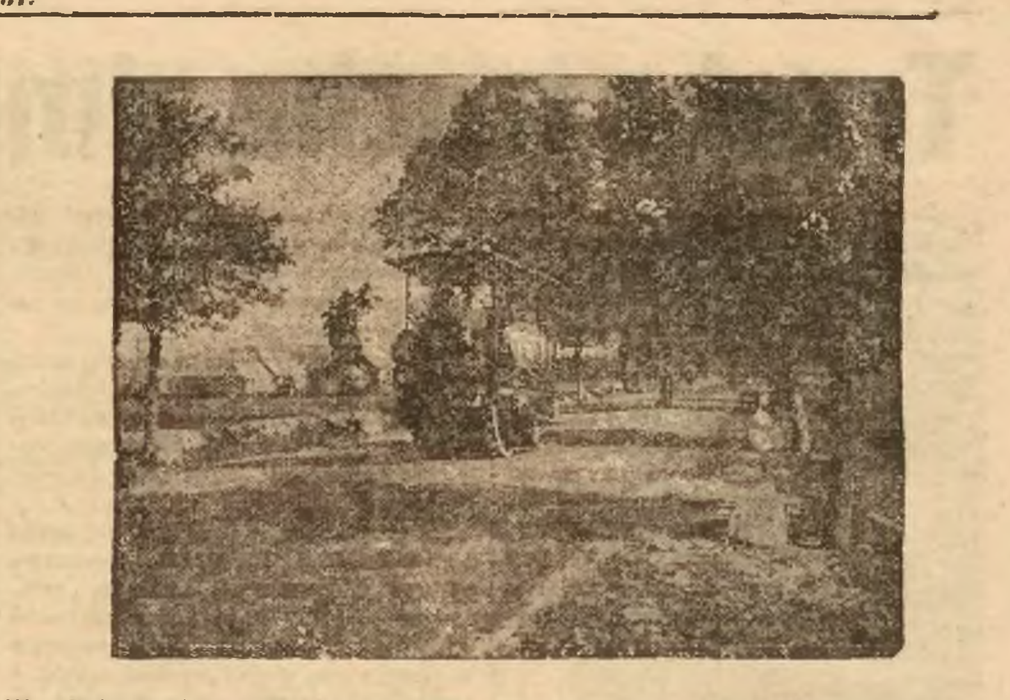
FRANCO ORGANIZUJE POWSTANIE.

Po paromiesięcznym pobycie na wyspach Kanaryjskich Francesco Franco postanowił rozpocząć walkę o władzę.

W lipcu przybył samolotem do miejscowości Melilla w Marokku, gdzie zabrał się energicznie do zorganizowania i przeciągnięcia na swoją stronę korpusu zwanego „Tercia", który stanowił elitę armii hiszpańskiej

Porozumiawszy się ze swymi przyjaciółmi, gen. Mola Queipo de Llano, zaczął prowadzić przygotowania także w kraju, gdy zaszedł wypadek, który niespodziewanie przyśpieszył wybuch powstania i w skutek tego nie pozwolił na zorganizowanie floty wojennej.

W nocy 13 lipca, około północy, zamordowany został przywódca monarchistów hiszpańskich, Calvo Soleto. Opinia publiczna skłoniła się ku przypuszczeniu, że było to dzieło agentów rządowych. Niesłychane oburzenie, jakie fakt ten wywołał, było dla generała Franco znakiem do rozpoczęcia walki; nastał moment, który ze wszystkich względów doskonale nadawał się do rozpoczęcia powstania. Wkrótce ono, jak wiemy, i wybuchło. L.



W związku ze zbliżającym się letnim sezonem turystycznym, który ściąga na wybrzeże automobilistów i motocyklistów z całej Polski, na szosach całego wybrzeża prowadzone są w szybkim tempie prace renowacyjne. Pokrywa się je masą asfaltowo — granitową, tworzącą idealnie gładką nawierzchnię. Na zdjęciu fragment asfaltowania magistrali, łączącej wybrzeże z głębią kraju, przez Szwajcarię Kaszubską.

Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

ŻART NA STRONIE

Nieporozumienie z Emetystem Pluskiewką

Wójt gminy w Połulnie otrzymał następujące pismo z Urzędu Miarodajnego:

„Urząd Miarodajny, pismo Nr. 19378/XZ/ab.

Do urzędu gminnego w Połulnie.
Nazwisko: Pluskiewka
Imię: Ametyst
Rysopis: wzrost średni,
oczy niebieskie,
na lewym policzku brodawka,
włosy czarne.
Jeden załącznik".

I tyle. Załącznika, czy to przez zapomnienie, czy to też przez zagubienie wójt Michał nie otrzymał. Przyzwyczajony jednak do natychmiastowego załatwiania spraw — przystąpił do dzieła

Zwołał radę gminną. Na burzliwym posiedzeniu — po paru godzinach gorączkowych sporów i ostrych zajątrzeń— zadecydowano:

Ponieważ cała sprawa działa się w barwnym okresie obchodów i uroczystości — uznać pismo Urzędu Miarodajnego za zlecenie urządzenia obchodu ku czci wyż pomienionego Ametysta Pluskiewki. W tym celu już w najbliższą niedzielę zwołać walne zebranie całego społeczeństwa połulińskiego.

Z przygotowaniami do uroczystości było dużo kłopotów. W końcu wszystko pomyślnie załatwiono, a wójt Michał już widział siebie udekorowanego orderem Urzędu Miarodajnego za szybkie i pełne przedsiębiorczości spełnienie polecenia.

W niedzielę salę miejscowego związku rozwiedzionych matek zapełniło odświętnie ubrane społeczeństwo gminy. Wójt Michał uroczyście zagaił, stwierdzając, iż jemu właśnie przypadł w udziale zaszczyt zabrania głosu i mówienia o zasłużonym dla kraju Ametyście Pluskiewce.

Po wójcie zabrał głos organista. W napuszonym przemówieniu podniósł niezwykłe zasługi Pluskiewki.

Mimo, że szczegóły biograficzne wielkiego człowieka sprowadził do znanego gminie rysopisu — patos i uniesienie, jakim się przy mówieniu o nich posługiwał sprawiło, iż wszyscy przemówieniem byli zachwyceni, zaś wójt w cichości swego ducha wielce się dziwował, jak można przez godzinę mówić o nikomu — prawdę stwierdzając — nieznanym bliżej Pluskiewce.

Wreszcie przyszło zakończenie uroczystości. Przy akompaniamencie braw, uniesień i pokrzykiwań uchwalono porozsyłać po kraju depesze.

Zaś do Urzędu Miarodajnego taką wysłano rezolucję:

„1) Społeczeństwo gminy połulińskiej wśród nie dającej się opisać atmosfery entuzjazmu słuchało przemówień poświęconych Ametystowi Pluskiewce.

2) Społeczeństwo gminy połulińskiej w uznaniu wielkich zasług Ametysta Pluskiewki postanowiło miejscową świetlicę rozwiedzionych matek nazwać jego imieniem.

3) Społeczeństwo gminy połulińskiej pewne jest, iż w tych wyrazach hołdu, przesłanych Ametystowi Pluskiewce, nie jest odosobnione, że są one spontaniczne".

Jakoś akurat w dwa dni po wysłaniu depesz i rezolucji przyszedł do urzędu gminnego w Połulinie list z Urzędu Miarodajnego.

Pełen różowych nadziei, choć nieco zdziwiony niezwyczajną szybkością odpowiedzi, z drżeniem rąk i biciem serca zabrał się wójt Michał do otworzenia listu.

I oto, co przeczytał:

„Urząd Miarodajny komunikuje, iż do pisma nr. 19378/XZ/ab. zawierającego rysopis Ametysta Pluskiewki, zapomniano dołączyć załącznika, będącego ostrzeżeniem przed tym że Pluskiewka, jako przed oszustem od nie siaca grasującym w charakterze kontrolera pieniężnego kas gminnych, w którym to charakterze pomieniony zdążył już, dotąd bez karnie popełnić trzy kradzieże.

Urząd Miarodajny załącza przy niniejszym ostrzeżenie".

Jan Huszcza.

Ballada o fryzjerze Piotrze

Choć wierszy nie drukował w gazetach—
z bródką do koźlej podobną
fryzjer Piotr jest poetą
i nastrój ma zawsze żałobny.

Nigdy nie widać gniewu
na jego twarzy super — bladej,
czasem takie natchnienie miewa,
że przez dzień cały gada rymami.

Nigdy się także nie śmieje,
rozpacznie czerwone ma usta,
mówi, że wiara, miłość, tudzież nadzieja
w jego sercu wygasły — została pustka.

Bardzo jest postępowy,
podczas posiedzeń śwista,
krawaty uznaje jedynie różowo
ale nie jest komunistą.

Nocą przychodzi nad rzekę,
na gitarze palcami łka —
potem rzuca gitarę, ucieka
z krzykiem: ajaja, ajaja, ajaja.

c. d.

TO DOPIERO WÓDKA.

Pijany gość woła kelnera:

— Kelner! Ten o...ostatni kieliszek to... to był dobry! Jeszcze raz tego samego!

— Pan wybaczy! — odpowiada kelner. — Ale to pan przez omyłkę zamiast kieliszka wypił chrzan ze słoika!

DZIECI PYTAJĄ.

— Tatusiu, jeśli eliksir na porost włosów wyleje się na podłogę, czy na niej też wyrosną włosy?

Z ŻYCIA MALARZY.

— Patrz! Idzie ten sławny malarz, co to wczoraj sprzedał płótno!

— Portret? Naturę martwą? Pejzaż?

— Nie. Prześcieradło.

PRACA.

— Najcięższą pracę wykonywam zawsze przed śniadaniem.

— A cóż ty robisz?

— Usiłuję wstać z łóżka.

DOWÓD.

— Macie nową służącą?

— Skąd wiesz?

— Poznałem po odciskach palców na talerzu.

GDY SUBLOKATOR GRA...

— Cóż to za zgrzyty słychać u pana w pokoju?

— Gram na skrzypcach.

— Dzięki Bogu, sądziłem już, że odpiłowuje pan nogi u stołu.

SZKOCI MIĘDZY SOBĄ.

Dwaj Szkoci spotykają się.

— Znasz już najnowszy dowcip na temat naszej oszczędności?

— Nie, opowiedz!

— Jak mi dasz jednego penny, opowiem ci.

— Ach, znakomity dowcip! — śmieje się Szkot numer drugi i odchodzi.

Odpowiedzi redakcji

Autor nieznany z Ziemi Nowogródzkiej. Być może zamieścimy.

Pani Irenie: Czujemy się w obowiązku zawiadomić, iż nadesłaną przez Panią nowelę splagiatował niejaki Michał Zoszczenko. Sądzimy, że nie omieszka Pani skorzystać z opieki prawa autorskiego.

Materiały do „Żartu na stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikułki.

„Rewolucja" na dancingach londyńskich

Uroczystości koronacyjne w Londynie odbiły się również silnym echem w londyńskich dancingach. Publiczność gromadząca się co wieczór w lokalach dancingowych nad Tamizą protestuje gorąco przeciw tańczeniu w czasie trwania uroczystości różnego rodzaju amerykańskich „stepów" i „foxów" i domaga się jedynie „walca koronacyjnego". Walc ten ustalony został z inicjatywy mistrza ceremonii dworu królewskiego na specjalnie w tym celu zwołanym zebraniu nauczycieli sztuki choreograficznej. Chodziło o stworzenie tańca, który najbardziej by odpowiadał angielskiemu charakterowi narodowemu.

Wybrano powstały w roku ubiegłym w Anglii „Yale blues" i nadano mu nazwę „walca koronacyjnego". Walc ten odtańczony będzie również na dworze królewskim w czasie wielkiego przyjęcia.

Pierwszy bilet na podróż powietrzną naokoło świata

W ubiegłym miesiącu departament pocztowy Stanów Zjednoczonych ogłosił oficjalnie wiadomość o przedłużeniu komunikacji lotniczej nad Oceanem Spokojnym z San Francisco do Hongkongu, co stanowić będzie ostatnie ogniwo łańcucha stacyj lotniczych naokoło kuli ziemskiej.

W parę dni później sprzedany został już za cenę 2.308 dolarów pierwszy bilet na podróż dookoła świata. Nabywcą tego biletu jest Mr. David Winship, mieszkaniec Manili na wyspach Filipińskich. Pasażer ten ma zamiar udać się z Ameryki do Chin, a stamtąd samolotem angielskiego Towarzystwa „Imperial Airways" dolecieć przez Indie i Egipt do Europy. Z Europy sterowcem „Graf Zeppelin" dotrze on z powrotem do Ameryki, a z New Yirku przeleci samolotem do San Francisco. Cena 2.308 dolarów za przyjemność okrążenia w ten sposób kuli ziemskiej nie jest chyba wygórowana.

5 000 listów miłosnych do posłów angielskich

Podczas przemówienia wygłoszonego w Izbie Gmin, jeden z deputowanych powiedział między innymi, że aż 200 członków Izby pozostaje w stanie kawalerskim. Oświadczenie to wywołało zupełnie niespodziewany skutek. Wśród kobiet na terytorium Wielkiej Brytanii zawrzało. Postanowiły one przypuścić atak do serc deputowanych.

W ciągu kilku dni posłowie ci otrzymali aż 5000 listów miłosnych. Podobno pewna ilość listów odniosła jednak pożądany efekt i w najbliższym czasie ma dojść do skutku szereg zawiązanych w ten oryginalny sposób małżeństw.

króla Szwedzkiego. Kasa z pomysłowym wiekiem-zamkiem, wykonana w 1728 r. Skarbiec istniejącego do dziś stowarzyszenia. Mogą doń należeć jedynie kupcy, kawalerowie wyznający religię protestancką. W następnych salach portrety carów, królów szwedzkich i prezesów stowarzyszenia.

Katedra, były klasztor Dominikanów. Przy wejściu wmurowana tablica, opisująca zbożny trud życia jakiejś damy, która żyła 120 lat i miała 70 dzieci. Korytarz wypełniają stare armaty i moździerze, kamienne pociski. Dalej tablica, głosząca o zwycięstwie Polaków pod Kircholmem. Wiele pamiątek po polakach. Grobowiec ostatniego biskupa katolickiego, kuzyna króla Zygmunta. Ławy dla mnichów wykonane w XVI wieku. Organy z 1728 roku o 6280 piszczałkach.

Stare miasto — uliczki wąskie, ciemne, jak wiele wileńskich zaułków. Kościół katolicki św. Jakóba, obok gmach parlamentu, obecnie po zapanowaniu dyktatury i rozpędzeniu parlamentu (15 maja 1934 r.) mieści się tu Senat łotewski, najwyższa instancja sądowa kasacyjna. Przed wojną odbywały się tu posiedzenia baronów. Tuż baszta prochowa — dziś muzeum wojskowe.

Stare, stłoczone domy nadają Rydze oblicze wybitnie handlowe, choć ruch dzisiaj jest nie wielki. Na ulicach cisza, auta nie straszą publiczności sygnałami. Rzeczywiście wpływa to na spokój, ale zdaje się, że było by tu spokojnie i z sygnałami.

Za miastem zwiedzamy cmentarz, widzimy miejsca wydzielone dla różnych wyznań, katolików, prawosławnych, jest i miejsce dla niedowiarków, tu można umierać.

Na cmentarzu wojskowym Grób Nieznanego Żołnierza. Tło dla pomnika stanowi krajobraz naturalny — las sosnowy. Doprawdy miejsce odpowiednio wybrane, niby w lesie padł nieznany żołnierz-bohater i tu na miejscu uczczono jego pamięć. Naturalne warunki olesienia, dzika, pierwotna natura potęguje wrażenie. Sam pomnik to naprawdę wielka rzecz, po prostu niewspółmierny do wielkości państwa, dzieło godne, bo ja wiem, może... Francji, ale to właśnie nakazuje szacunek dla poczynań państwa. Sam pomnik przedstawia, postać kobiety, trzymającej w ręku sztandar i wieniec laurowy, w otoczeniu 60 rycerzy z tarczami, na których wyryto herby miast łotewskich, ponadto bliżej 20 tarcz jeszcze nie wykończonych. Wnętrze rozległego prostokąta wypełniają trawniki i rabaty kwiatowe, u wejścia rzeźby rycerzy na koniach. Obok polany, w lesie cmentarz wojskowy, widnieją na nim krzyże ze śmigieł samolotowych, ale najwięcej orłów, jako nagrobki, powtarzających się wielokrotnie bez żadnej odmiany. W miarę oddalania się od polany cmentarz w lesie nie robi wrażenia cmentarza, — spokój, pogoda, świergot ptaków — jak w lesie.

Pełni wrażeń i z dobrym apetytem wracamy na obiad. Stół ozdobiony flagami: łotewską i polską, znać troskę o gości, chorągiewka świeżo uszyta. Ponieważ jest to dzień 3 maja delegacja nasza udaje się z życzeniami do posła polskiego, godność tę piastuje minister pełnomocny p. Franciszek Charwat. Spotykamy tu licznych przedstawicieli Polonii Ryskiej, wszyscy dobrze mówią po polsku, czym wywołują nasze miłe zdziwienie. Pan minister twierdzi, że to bliskość Polski wpływa na to, ja jednakże, który widziałem nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne w stolicach innych państw, nigdzie nie widziałem takiej serdeczności, tak miłego, bezpośredniego stosunku do otoczenia, jak w polskim poselstwie w Rydze. To ma swoją wymowę i swoje rezultaty.

Wieczór spędzamy w teatrze, operze państwowej, jest to dawny teatr niemiecki, teatr cacko, dekoracje wspaniałe, scena pomysłowa. Grają Bajadere. Widownia wypełniona publicznością chusteczkową (dzień powszedni). Coprawda ceny — najwyższe 1.70 Ls. Stroje? Twarze? Nie chcę obrażać pewnej cukierenki w Wilnie, bywa w niej „każdy", otóż publiczność tej cukierni w stosunku do tej „teatralnej" to „szlachta". W czasie antraktów na ciasnych korytarzach publiczność zachowuje się cicho, spokojnie.

Na scenie. Balet doskonały, kobiety — dobre, mężczyźni poprzebierani we fraki. Alfred Kolator.

ŚWIATŁA I CIENIE w rozwoju m. Głębokiego

Żadne z prowincjonalnych miasteczek Wileńszczyzny nie rozwija się w tak szyb kim tempie, jak Głębokie. Pamiętamy jesz cze niedawną przeszłość, gdy miasteczko to bardzo mało różniło się od innych. Było brudne, niechlujne, nieznane i opusz czone. Poza czwartkowym jarmarkiem nie było tu żadnego ruchu i żadnej obcej twarzy.

Dziś wygląd miasta zmienił się zasad niczo. Powyrastało jak z pod ziemi szereg budynków, powstały nowe ulice, zjawiły się nowe przedsiębiorstwa i placówki.

W rozwoju tego miasta wypadnie pod kreślić nie jeden chlubny wysiłek miej scowych władz administracyjnych ,dążą cych do usunięcia starych przedwojen nych brudów i stworzenia choć prowizo rycznie nowych placówek, nadających miastu jaki taki wygląd. Oczywiście nie wszystko dało się tak łatwo usunąć i na prawić, jeszcze do dziś dnia czynione są rozmaite inwestycje i opracowywane no we projekty.

Ale to, co było przed kilku laty tylko pobożnym życzeniem mieszkańców Głę bokiego, dzisiaj nabiera realnych kształ tów. Wszyscy, komu leżał na sercu roz wój i dobrobyt tego miasta, odczuwali piekącą potrzebę wybudowania

NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO.

Odpowiednie czynniki administracyj ne i samorządowe zwracały na to uwagę Okręgowej Dyrekcji PKP. „Kurjer Wileń ski" też nieraz pisał o tym i podkreślał konieczność budowy nowego dworca.

Dotychczasowy dworzec w Głębokiem nie tylko był kompromitacją dla miasta przez swój więcej niż skromny zewnętrz ny wygląd, ale i ze względów praktycz nych nie mógł zaspokoić potrzeb miesz kańców, zwłaszcza sfer handlowych.

Otóż w tym roku przyszedł kres i na to utrapienie. Wkrótce rozpocznie się już budowa nowego dworca kolejowego. Powstanie po przeciwnej stronie obecne go dworca schludny, ładny i obszerny murowany gmach, który będzie odpowia dał wszelkim nowoczesnym wymaganiom wzorowego dworca kolejowego i przy czyni się zapewnie do większego jesz cze ożywienia stosunków handlowych i turystyki na Dziśnieńszczyźnie.

Rozpoczęły się też obecnie:

ROBOTY MELIORACYJNE,

nad uregulowaniem rzeki, łączącej jezio ro Głębockie, Wielkie i Berezwieckie, o raz nad osuszeniem pobliskich bagien i moczarów. Regulacja tej rzeki ma do niosłe znaczenie dla sportu kajakowego, gdyż będzie tworzyła połączenia wodne, poprzez jeziora Dziśnieńszczyzny z Dźwi ną i Dzisną. Przyczyni się również do oży wienia stosunków handlowych na Dziśnien szczyźnie i napewno wpłynie korzystnie na rozwój samego miasta pod względem urbanistycznym. Osuszenie zaś moczarów i bagien niezdolne dziś do niczego nie użytki zamienić może na łąki i pastwiska i usunie niekorzystne warunki zdrowotne. Jednocześnie z robotami melioracyjnymi rozpoczęły się prace nad

ELEKTRYFIKACJĄ POWIATU.

Ziemianin hr. Plater - Zyberk propo nował kiedyś Wydziałowi Powiatowemu żeby zelektryfikować powiat z elektrow ni jego majątku. Związane to jednak by ło ze znacznymi kosztami. Ostatnio ba wił w Głębokiem specjalny wysłannik U rzędu Wojewódzkiego z Wilna, który od był konferencję w tej sprawie z miejsco wymi przedstawicielami władz administ racyjnych. Badano powyższy projekt oraz siłę elektrowni głębockiej. Stwierdzono, że elektrownia w Głębokiem, jeśli jesz cze ją trochę rozbudować, wystarczy cał kowicie dla elektryfikacji powiatu w pro mieniu 15 klm. od Głębokiego. Rozpoczę ły się już prace celem przeprowadzenia przewodów elektrycznych z Głębokiego do stacji i miasteczka Królewszczyzny o raz pobliskich okolicznych wsi. Będzie to pierwsza tego rodzaju próba na na szych ziemiach.

Nie wszystko jednak w rozwoju tego miasta składa się tak pomyślnie. Są rów nież na tej drodze rozmaite przeszkody, które tamują rozwój. Wytworzyły się tu taj takie

OSOBLIWE WARUNKI

życia ,że jedni wykorzystują nędzę dru gich i robią na tym interesy, a drudzy tracą zupełnie grunt pod nogami. Han del jest prawie cały w rękach żydow skich. Handlarze są zorganizowani i soli darni, trzymają w swym ręku cały rynek zbytu i kupno, a są naprawdę zacofani cami i konserwatystami w złym stylu. Lu bują się w swych brudnych dziurach i nic nie uczynili dotychczas dla rozwoju mia sta. Takie placówki ,jak hotele, zawsze i wszędzie mające do czynienia z przyjezd nymi, które zdawałoby się powinny zdo być się na jakieś ulepszenie i zatrosz czyć o wygląd zewnętrzny i hygieniczne warunki, znieruchomiały od czasów króla Ćwieka. Są opuszczone, brudne i zanie dbane.

Społeczeństwo polskie rozumiejąc u pośledzenie swego miasta pod tym wzglę dem, wybudowało w ostatnim czasie przy ulicy Zamkowej piękny gmach dwupiętro wy z czerwonej cegły, w którym narazie pomieści się podoficerskie kasyno i kom fortowy hotel.

Kupiectwo polskie również zbudziło się obecnie z letargu i zaczęło prowadzić ożywioną akcję. Uruchomiło w ostatnim czasie hurtownię drożdży przy Chrześc. Stow. Kupców Polskich, kilka sklepów ga lanteryjnych i chciałoby otworzyć apte kę chrześcijańską, ale są trudności z wy dzierżawieniem lokalu.

A potrzeb takich Głębokie ma jeszcze tysiące. Tworzy je i mnoży samo życie. Oczywiście, nie wszystkie je można odra zu zaspokoić i projekty zamienić w rze czywistość, ale w rezultacie są one chlub nym wyrazem wysiłków w drodze dosko nalenia warunków życia.

Włodzimierz Biernlakowicz.

Pomnik bohaterki poematu Malczewskiego w Poznaniu



W parku Marcinkowskiego w Poznaniu odbyło się odsłonięcie pomnika „Pożegnanie Marii", dłuta prof. Jagmina. Pomnik przedstawia bohaterkę poematu Malczewskiego z Wacławem, w stroju huzara. Odsłonięcia pomnika, reprodukowanego na naszym zdjęciu, dokonał prezydent m. Poznania Więckowski.

Polskie Radio w poszukiwaniu sprawozdawców sportowych

Reportaże sportowe należą do jednych z najtrudniejszych. Niezbędna jest tutaj wiel ka przytomność umysłu, szybka orientacja i plastyka słowa, oddająca w krótkich migaw kowych obrazach przebieg akcji. Wystarczy tylko wziąć pod uwagę mecz piłki nożnej, gdzie sytuacja zmienia się z sekundy na se kundę, a reporter zmuszony jest nadążyć za różnorodnymi przejawami gry na boisku. Do bry reporter sportowy, to cenny wyjątek, po szukiwany przez wszystkie radiofonie świata Polskie Radio, chcąc odkryć talenty w tym kierunku, zorganizowało specjalny konkurs na radiowych sprawozdawców sportowych, który rozpoczął się już w zimie ub. r. Na konkurs zgłosiło się dotychczas ok. 250 osób. we wszystkich rozgłośniach, konkurs ten bo wiem prowadzony jest jednocześnie przez wszystkie polskie stacje radiowe.

Zgłaszający się do konkursu zdają egza min odrazu. Samochód transmisyjny P. R. udający się w teren, którego egzaminacyjny reportaż zostaje na miejscu nagrany na pły ty. W samochodzie znajduje się komisja, która ocenia zdolności reporterskie uczestni ka konkursu. Próby te polegają nie tylko na jednej eliminacji. Wyróżnieni stają do na stępnych rozgrywek, których jest kilka stop ni i dopiero ostateczna eliminacja stanowi patent na radiowego reportera.

Polskie Radio wychodząc z założenia, iż praca reporterska, wymagająca wielkiego napięcia nerwów, wyjaławia prędko sprawoz dawcę, a czasem grozi zgubną manierą, po stanowiło zatrudniać przy mikrofonie ciągle nowe, młode, niezużyte siły. To też sportowy konkurs radiowy dla sprawozdawców pod hasłem „Szukamy talentu" jest imprezą nie kończącą się. Dzięki temu transmisje radiowe mogą być postawione na jaknajlepszym po ziomie i podawane w ciekawej formie, zależ nie od indywidualności reportera.

Za spętanie żony jak konia

Przed sądem okręgowym w Wilnie stanął wczoraj gospodarz ze wsi, położonej w pobli żu miasteczka Szumsk, 45-letni Antoni Misiu na oskarżony o nieludzkie traktowanie swej żony.

Zebrana licznie na sali sądowej publicz ność dowiedziała się ze zdziwieniem, po od czytaniu aktu oskarżenia, że Misiun postę pował z żoną jak z koniem, wyprowadzanym na noc na pastwisko. Misiunowie pewnego dnia po sprzeczce z żoną ... spętać ją że laznymi łańcuchami, używanymi zwykle do pętania koni, przywiązał po tym ją do łóżka i tak pozostawił na całą noc.

Nazajutrz po opisanym wypadku Misiuno wa uciekła od męża do matki i opowiedziała jej o „cierniach" pożycia małżeńskiego. Mi siunowi wytoczono sprawę karną.

Przed sądem Misiun nie przyznał się do winy. Oświadczył, że cała historia jest wymy słem jego teściowej, która szuka zawsze oka zji, aby poklócić go z żoną.

Świadkowie stwierdzili, że Misiunowa opo wiadała o spętaniu jej łańcuchami przez mę ża. Nikt jednak nie widział samego zajścia.

Żona Misiuna sprawiła niespodziankę. Wbrew dotychczasowemu swemu postępowa niu, nie chciała oskarżać męża, odmówiła zeznań.

Sąd wobec braku dowodów uniewinnił Misiuna.

Po odczytaniu wyroku Misiunowa z mat ką, trochę podniecone, chciały zapowiedzieć apelację. Wytłumaczono im jednak, że decy duje o tym prokurator. Były bardzo z tego niezadowolone. Misiunowa żałuje teraz, że skorzystała z przysługującego jej prawa jako żonie oskarżonego nie składania zeznań przed sądem. (z).

Narodowiec skazany za obrazę rządu

P. Michał Zienkowicz, student Prawa i na rodowiec z pod znaku mieczyka odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Wilnie za obrazę narodu polskiego i rządu.

Przygoda, która zaprowadziła p. Zienko wicza na ławę oskarżonych, wydarzyła się w ubiegłym roku w niespokojnym miesiącu je sieni, w listopadzie na ulicy Mickiewicza. P. Zenkowicz spacerował w stanie podchmie lonym i wykrzykiwał, że Polska jest komuni styczna, że minister Poniatowski jest komuni stą i t. p. Gdy go zabrano do III komisarjatu w dalszym ciągu był tego samego zdania.

Sąd uznał, że oskarżonemu udowodniono fakt obrazy rządu i skazał go na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Z oskarżenia o obra zę narodu Zienkowicz został uniewinniony. Obronę wnosił adw. Kownacki. (z).

Proces b. burmistrza i posła p. Juliana Małynicza w Nowogródku

Dopiero w trzecim dniu rozprawy (12 bm.) Sąd Okręgowy zakończył badanie świadków i po przesłuchaniu biegłego buchaltera Jakubczyka o godz. 20 zamk nął przewód sądowy.

Zainteresowanie procesem jest ogrom ne. I nic dziwnego, p. Małynicz był w swoim czasie b. popularną i b. wpływo wą osobą w Nowogródczyźnie, a i obec nie jest prezes burmistrzem Nowogród ka, zawieszonym w urzędowaniu z racji tego właśnie procesu.

Poza tym wiadomym jest wielu że K. K. O. w Nowogródku nie miało wzoro wej gospodarki i że personel kierowniczy nie stał na wysokości swego zadania, co zresztą ujawniło się na tym procesie. Stąd różni różne wysuwają domysły i komen tarze, czy była to zła wola oskarżonego, czy tylko padł on ofiarą nieświadomoś ci, tolerancji, względnie lekceważenia o bowiązków, albo i niedbalstwa pracowni ków?

Członkowie b. Komisji Rewizyjnej K. K. O. w osobach p. p.: Kordiaka, Mare ła i Pioruńskiego ,którzy lustrowali Kasę w 1932 r., stwierdzili masę usterek, nie jasnych pozycyj, pogwałcenie przepisów i wysunęli już wówczas zastrzeżenia co do legalności wydanych pożyczek niektó rym „uprzywiliowanym" osobom, o czym władze nadzorcze wiedziały. Dziś trud niej już ustalić winę, bo jeden z byłych filarów KKO. ś. p. Zagórski nie żyje i nie może się tłumaczyć; tymczasem zeznania wielu świadków obciążają cały zarząd ra zem z prokurentami. Biegły Jakubczyk ze znał, że weksle Fafary na 4.000 zł. zdys kontował ś. p. Zagórski, który oddał te pieniądze p. Małyniczowi, i że Fafara nie składał podania o wydanie pożyczki. W sprawę tą wmieszana jest i b. prokurent ka pani B., o której świadek Piatkowski mówił, że pozostawała w bliższych stosun kach z oskarżonym. Zresztą Fafara złożył w KKO. weksle na znacznie większą su mę i część tych weksli gdzieś zaginęła, dopiero potym je znaleziono.

Zeznania Jakubczyka nie były zbyt ja sne, oczywiście dla przeciętnego słucha cza, bo Sąd mając pod ręką dowody, a przy tym, będąc doskonale zaznajomio ny z całokształtem sprawy wie najlepiej co sądzić o tym wszystkim i o kwalifikac jach swego eksperta. Owszem, niektóre fragmenty sprecyzowane były przez bieg łego jasno, np. taka „tranzakcja" KKO.: kap. rez. Majcher sprzedał w swoim cza sie właścicielowi majątku p. Mackiewiczo wi samochód, zamiast gotówki otrzymał na 4.000 zł. weksle; weksle te zaopatrzył swoim żyrem i zdyskontował w KKO. po pewnym czasie weksle zostały zaprotesto wane i — zapisane na conto strat (czyli poprostu umorzone). Ale gdy obrona za pytała biegłego, jakie straty w ogóle po niosła KKO. w związku z niefortunnym u rzędowaniem oskarżonego w czasie gdy był dyrektorem i naczelnikiem zarządu, Kasy, to biegły nie odpowiedział nic.

Kaz.

Przysposobienie wojskowe Leśników w Wilnie

18 maja r. b. rozpocznie się w szkole Technicznej w Wilnie 6-ciotygodniowy kurs motorowy dla członków Przysposo bienia Wojskowego Leśników Koła Wil no, zorganizowany staraniem Zarządu O kręgowego PWL.

Na kursie tym przeszkolonych zosta nie około 30-tu członków Koła w nauce prowadzenia samochodów i jeżdzie na motocyklach. Pomyślne ukończenie kursu i złożenie odpowiednich egzaminów u prawni uczestników do samodzielnego prowadzenia wymienionych pojazdów me chanicznych. Na komendanta kursu wy naczony został p. Michał Zacharewicz prezes Koła Przysposobienia Wojskowego Leśników przy Centrali DLP. w Wilnie, zastępca zaś członek Zarządu tego Koła p. Jan Czerwiński.

Zjazd nadleśniczych Lasów Państwowych Dyrekcji Wileńskiej

Odbędzie się w gmachu Dyrekcji La sów Państwowych w Wilnie w dn. 1, 2 i 3 czerwca r. b. Pierwsze dwa dni poświę cone zostaną dyskusjom na tematy ak tualne, związane z prowadzeniem gospo darstwa leśnego, w trzecim odbędzie się wycieczka do Nadleśnictwa Kiena.

Dokąd pojedziemy na Zielone Święta

Kto pragnie mile spędzić Zielone Święta może pojechać nad Narocz, lub wybrać się na Dancing — Podwieczorek do Werek.

Nad Narocz wyjeżdżamy autobusami o godz. 5 popołudniu w sobotę 15 bm. i po dwóch dniach beztroskiego żywota (ileż go nam jeszcze zostało?) powracamy w ponie działek 17 bm. w nocy. Przejazd w obie stro ny wraz z całkowitem utrzymaniem i nocle gami zł. 19 od osoby. Bez noclegu i utrzyma nia zł. 11.

Do Werek odjazd statkami w niedzielę 6 bm. o godz. 9.30 rano. Stamtąd kto zaprag nie wymaszeruje do Zielonych Jezior, kto zaś w dobranej kompanii będzie chciał na miejscu pozostać, może obozem nad Wilią lub w pobliskich lesistych wzgórzach się roz łożyć. Pamiętać jednak musi, że o 5 wieczo rem w pałacu werkowskim przygrywa orkie stra do tańca. Smaczny podwieczorek też czekać będzie. A wszystko tylko za zł. 3 In ni wycieczkowicze, którzy razem nie wyjadą, lecz w Werkach będą — za specjalną opłatą przy wejściu mogą również wziąć udział w Dancingu—Podwieczorku, albowiem w domu polskim gość zawsze jest chętnie widziany.

Zapisy na obie wycieczki i informacje przyjmuje PBP Orbis. Mickiewicza 20

Podziękowanie

Z okazji opuszczenia Wilna skła dam tą drogą najserdeczniejsze po dziękowanie Zarządowi Okręgowemu Rodziny Polic. z JWPanią Jacynową na czele, jak również Zarządowi Koła Rodz. Polic. na pow. Wileńsko-Trocki z JWPanią Przybylskę na czele — za okazaną mi pomoc oraz pamięć o mnie podczas mego pobytu na ope racji w Klinice.

Helena Jucewiczowa.

Wystawa Wojciecha Kossaka

Po Warszawie, Krakowie, Pozna niu, Katowicach i Lwowie, gości obec nie w Wilnie Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka, która cieszy się ogromną frekwencją, zarówno ze strony społeczeństwa starszego jak i młodzieży szkolnej, zwiedzającej tłu mnie wystawę pod kierunkiem swo ich nauczycieli.

Wystawa mieści się w Sali Kasyna Garnizonowego, przy ul. Mickiewicza 13, otwarta jest codziennie od godz. 10 do 18.

Kierownictwo wystawy uprasza o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek ze strony biur i org. społecznych, któ rym przysługują ulgi.

Wiadomości radiowe

RADIO NA STEROWCU W SŁUŻBIE POLICJI.

Policja w Stanach Zjednoczonych Amery ki Północnej posługuje się powszechnie łącz nością radiową na falach krótkich. Każdy sa mochód policyjny wyposażony jest w odbior nik krótkofalowy, za pomocą którego załoga samochodu otrzymuje informacje i rozkazy.

Policja amerykańska w Cleveland urządzi ła ciekawą próbę z zastosowaniem sterowca, jako punktu obserwacyjnego, krążącego nad miastem. Sterowiec był zaopatrzony w sta cję radiową nadawczo-odbiorczą, nadającą na fali około 150 mtr. z mocą 50 watów. Do świadczenie przeprowadzał komisarz policji Martin A. Blecka, który znajdując się na ste rowcu kierował przez radio służbą 25 samo chodów policyjnych, utrzymujących porzą dek na mieście. Jeden z tych samochodów, posiadał także krótkofalową stację nadaw czą, dzięki czemu między sterowcem, a tym samochodem prowadzono normalnie rozmo wy telefoniczne.

Komisarz Blecka miał nieskrępowany wi dok z lotu ptaka na całe miasto i na wszyst kie ważniejsze arterie ruchu. W razie nagłe go zatrzymania ruchu w którymkolwiek miejscu, wydawał on natychmiast odpowied nie rozkazy przez radio, skierowując w to miejsce pewną pomoc. O rozwiązaniu sytua cji składał meldunek samochód inspekcyjny, posiadający nadajnik.

Próba ta świadczy o wielkich możliwoś ciach, nastręczających się przy tego rodzaju urządzaniu. Komisarz Blecke uważa, że ste rowiec z nadajnikiem radiowym może być pożyteczny nie tylko do regulacji ruchu ulicz nego, ale również podczas obław policyjnych, ściganie bandytów i t. p. Znajdując się na sterowcu, można bardzo łatwo śledzić ucieka jących złoczyńców i organizować pościg, po syłając natychmiast samochody policyjne w odpowiednie miejsca. Obserwując przebieg wydarzeń z góry, łatwiej jest także zauważyć kryjówki do których chronią się uciekający przed policją.

Sterowiec jest pod tym względem ideal nym wprost punktem obserwacyjnym, i środ kiem lokomocji, ponieważ ruchy jego są po wolne i w razie potrzeby może on prawie stać w miejscu.

KORYCA II.

(Z wycieczek po Nowogródczyźnie)

Jest to wieś i druga „stacja" kolejki wąskotorowej Nowogródek — Nowojelnia, położone w odległości 7 km. od Nowojelni. „Stacja" w cudzysłowie, bo imituje ją budka z desek na kształt wagonu III klasy. Pociąg zaś zatrzymuje się tylko na chwilę, aby pasażerowie mogli wsiąść i wysiąść. Pasażerów tych nie ma tu dużo, najwyżej 2—3 osoby zimą i nieco więcej latem ,kiedy zjeżdżają w te strony z miast na letnisko. Jest to bowiem okolica tak samo pieszczysta i zalesiona ,jak i Nowojelnia, tylko że nie ma tu odpowiednich mieszkań, a kilka folwarczków, gdzie się odnajmuje mieszkania po 60—80 zł. za lato, nie wielu może zmieścić.

Wysiadamy z pociągu i idziemy do wsi. Prosimy o mleko. Zdawałoby się, że na wsi o to nie trudno. Niestety, w tej wsi zaledwie u dwu gospodarzy jest mleko, i to tylko słodkie. — Brak paszy — tłomaczą.

Ale nie jest to jedyne zmartwienie obywateli Korycy II. Oto młody ruchliwy gospodarz, u którego znaleźliśmy wreszcie mleko, narzeka na powolność komasacji. Mają ziemię w różnych stronach, porżniętą w długie „sznury" ,kilometrowej długości. Był już „komornik" (mierniczy), zmierzył i ocenił grunta (od 20 do 80 zł. ha) i na tym koniec. Ludzie nie wiedzą, czy mają siać, czy nie, bo szkoda przecież zasiewać łąkę np. koniczynę, jeżeli drugiemu się dostanie. Na domiar gospodarz już i chałupę rozwalił, w nadziei że lada dzień dostanie działkę.

Ziemia kiepska, ale jakoś wyżyć można. Rozmawiając z tym, zamożniejszym we wsi gospodarzem, rozglądamy się po izbie, łowiąc uchem jakieś głośne mlaskanie za piecem. Coby to mogło być? W kołysce leży dziecko, łażą po nim muchy. Jak że dużo tych much w chałupie... Drugie dziecko siedzi na gołej ubitej ziemi (podłogi tu nie ma), i zagląda właśnie za ten piec, pod łóżko; wreszcie włazi tam i szamocze się z kimś. Wstaję zaciekawiony i również zaglądam, — a tam prosiak.

Podają dzban mleka, dwa kubki — jeden duży mosiężny, od wody, drugi mały gliniany — i razowy chleb. Przed tym gospodyni zasłała stół lnianym obrusem. A jakże. Chleb doskonały, ale mosiężny kubek tak cuchnie, że mimo pragnienia nie można było pić z niego. Mleko „siorbają" w tym domu łyżkami, z jednej misy. I znowu rozglądamy się po izbie. Ściany nagie, nieotynkowane, czarne, okopcone, okienka małe, sufit niski, w rogu obraz prawosławny pod ścianą stare ławki i również prymitywny stół.

— Gdybym miał chałupę nieco wyższą, tobym także miał letników — mówi po białorusku przedsiębiorczy gospodarz. — Daliby jakie 50 złotych, a sam bym w stodole zamieszkał. No, na swojej działce, to już willę wybuduję...

Płacimy za gościnę i czym prędzej wychodzimy na świeże powietrze.

Na wsi świętują. Obserwują nas z okien i zza opłotków. Ten i ów kłania się. Zatrzymujemy się przed jakąś chałupą, gdzie po jednej stronie ludzie mieszkają, a po drugiej bydło. Zalatuje cuchnącym nawozem. Wkrótce zbiera się koło nas grupa wieśniaków. Wynoszą nam z izby ławę. Proszą siadać. Chcą widać pogadać, zwierzyć się ze swoich kłopotów; rozsiadają się na skąpej murawie, podciągając pod siebie bose nogi, mężczyźni razem, kobiety z dziećmi osobno. (Całe szczęście że nie było policjanta, bo mielibyśmy jeszcze protokół). Opowiadają o swych troskach, potrzebach, zmartwieniach.

Poważna postać przyjaciela mego, jego twarz, zdradzająca wielkie przeżycia i dobre serce, zachęcają do zwierzeń. Mówią więc o tej komasacji. Kiedyż nareszcie władze powiedzą im, czy będzie co, czy nie? I jak będzie z tą łąką, „enklawem", co wżyna się w ich wieś, a chce zabrać „Kuba" (brat sędziego Murzy — Murzicza), który się opiekuje tym mająteczkiem na górce. Ba, chce zabrać nie tylko tę anklawę, ale i ich kawał łąki, dając w zamian jakiś ugór, odległy o 5 km.

Niedowierzamy. Pokazują nam skwapliwie jedyną tu łąkę ,nad rzeczułką. Tłomaczą, zapewniają, że to do wsi należało z dziada, pradziada, że „komornik" od razu dla nich odmierzył, ale gdy przyjechał „Kuba" — wszystko się zmieniło, i oni nie wiedzą do kogo iść ze skargą i gdzie szukać sprawiedliwości?

Zapytuję o wójta i sekretarza. Daleko od nich, gdzie tam im do wójta, nic o nim powiedzieć nie mogą. Ot, z inspektorem szkolnym, to już inna sprawa — sadza ich do aresztu. Za co? Za to, że są biedni, że dzieci nie mają w czym do szkoły zimową porą chodzić. Bo szkoła mieści się w innej wiosce ,daleko, w trepkach więc nie dobiegną, a wiosną na służbę muszą iść, krowy paść, bo chleba już od Bożego Narodzenia u niejednego braknie. I z tej szkoły mały pożytek.

Uczy się taki chłopak przez 5 lat i nie wie ile będzie 3 mnożone przez 7.

— Może niezdolny? — wtrącam uwagę. — Kiedy wszystkie tak... — odpowiadają chórem.

I jeszcze jedno, proszą nas przyjąć pod uwagę ,że płacą podatki za 11 hektarów i nie wiedzą gdzie są te hektary? Może to ta łąka?

Takie to są „nowinki" w tej Korycy Nr. II.

Kazimierz Iwanowski.

Pierwszy pociąg z Kobylnik do Naroczy

pojedzie już na Zielone Świątki

Dyrektor K. P. inż. W. Głazek przeprowadził w pierwszych dniach maja inspekcję robót przy budowie linii wąskotorowej od Kobylnika do Naroczy, i stwierdził iż: roboty ziemne są wykonane w 70 proc., budowa dwóch mostów drewnianych skończona, przepusty ułożone są w 50 proc. z powodu wysokiego poziomu wód podskórnych i terenowych, tor jest ułożony na przestrzeni ,41 klm. bez balastu, na skutek wysokiego poziomu wiosennych wód gruntowych układanie torów stacyjnych zostało upóźnione. Obecnie po przekopaniu rowu odwadniającego będzie można wykonać roboty na terenie stacji. W chwili obecnej rozpoczęto już darniowanie skarp, nasypów i rowów. Celem zachowania czystości krajobrazu jeziora, granicę terenu stacyjnego od strony jeziora obsadzono częściowo drzewkami. **Oficjalne otwarcie nowej linii nastąpi w lipcu br.** Dyrektor inż. W. Głazek idąc na spotkanie życzeniom sfer turystycznych zezwolił na uruchomienie pierwszego pociągu popularnego do Naroczy, orgaizowango przez Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego już na Zielone Świątki.

Poza tym **począwszy od dnia 22 maja br.,** to jest od chwili wejścia w życie letniego rozkładu jazdy pociągów, **będą doprowadzane do Naroczy pociągi z ograniczeniem szybkości biegu.** Normalny ruch otworzony będzie w lipcu w okresie największego natężenia ruchu turystycznego — co będzie połączone z oficjalnym otwarciem linii.

Roboty budowlane na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie

Na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie w sezonie bieżącym wybudowanych zostanie 100 nowych osad służbowych dla gajowych, 4 osady dla leśniczych i 4 urzędy nadleśnictw. Kredyty na budowę wyżej wymienionych osiedli zostały przez Dyrekcję uruchomione i w obecnej chwili wszystkie nadleśnictwa rozpoczęły już roboty budowlane. Koszt budowy wyżej wymienionych osiedli wyniesie w r. b. 521630 zł. Prócz tej kwoty na wykończenie budowli rozpoczętych w roku ubiegłym i remonty istniejących budowli Dyrekcja Lasów w roku bieżącym wydatkuje około 150.000 zł.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski Województwa Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, w powiatach województwa wileńskiego za czas od 2 maja do 8 maja r. b. Zanotowano 68 wypadków jaglicy, 56 wypadków odry, w tym 2 zgony, 26 wypadków gruźlicy otwartej — w tym 6 zgonów, 12 wypadków nagm. zapalenia opon mózgowych, w tym 1 zgon, 9 zachorowań na dur plamisty (5 w pow. wil.-trock. i 4 w pow. postaw skim), wypadków róży, w tym 3 zgony, 6 — krztuśca, 3 duru brzusznego (2 wypadki w Wilnie i 1 pow. brasławskim), 3 świnki, — 8 błonicy, po 2 wypadki płonicy, zakażenia połogowego, ospy wietrznej i grypy i po 1 wypadku pokąsania przez zwierzę chore na wściekliznę i tężca.

Śmierć dziewczynki w ogniu

12 bm. o godz. 22,30 wybuchł pożar we wsi Gaidzidziłowo, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego. Spaliło się 3 zagród gospodarczych: Włodzimierza Żuka, Anny Kozioł, Józefa Żuka, Mikołaja Żuka i Adama Sclennika. Ogólne straty wynoszą 18 tys. zł.

W mieszkaniu Mikołaja Żuka podczas ratowania sprzętów spaliła się 9-letnia córka jego Ksienia.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Skazanie wywrotowców i przemytnikow ludzi do Sowietów

W dniu 10 i 11 bm. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem rozpatrywał sprawy o działalność wywrotową Tumarkina Mejera i Szulmana — studentów U. S. B. w Wilnie, Grejnimana Bera, Zelbsta, Raksina Lejby, Gurikówny Sory i Gryckiewicza Jerzego, stałych mieszkańców Dzisny.

Z pośród nich zostali skazani Tumarkin Mejer i Szulman, b. studenci U. S. B. w Wilnie po 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 5 lat. Skazani zostali równie Grejniman i Gryckiewicz, reszta zaś oskarżonych uniewinniona z braku dostatecznych dowodów winy.

Za przeprawę osobową do ZSSR. zostali skazani: Klot Gdala, Gutman Firsz, Fiszer Chaim i Ajzenberg Lejba — po 3 lata więzienia, Bordzin Gerszon, Kukiel Piotr, Klot Rosa — po 2 lata więzienia, Bazin Berko, Rudak Makar — po półtora roku więzienia i Gram Chaim, Narejko Mikołaj i Wołyniec Włodzimierz — po pół roku więzienia. Na zasadzie amnestii Sąd zmniejszył skazanym karę do połowy, a osobom skazanym na pół roku więzienia karę darował.

Elektryfikacja pow. stołpeckiego

Pamiętam jeszcze czasy, kiedy światło elektryczne w Stołpcach było w sferze marzeń i projektów. Pamiętam, jak elektrownia kolejowa mieściła się niemal w szałaie, a parę lampek na torach i przy dworcu bezskutecznie usiłowało rozproszyć panujące ciemności. A zato przybył nowy kierownik elektrowni kolejowej p. Ludwik Cegielski—człowiek pełen energii wniósł nowe tempo do pracy i odważnie rzucił hasło — „elektryfikacja". Pod jego kierownictwem elektrownia kolejowa rozrosła się, setki świateł zalewają obecnie zabudowania kolejowe i tory, prąd dostarczany całą dobę uszczęśliwił posiadaczy radioodbiorników, prąd zaczęto stosować do celów gospodarczych i t. p. Nie koniec jednak na tym. P. Cegielski rozwinął energiczną pracę w kierunku elektryfikacji pobliskich osiedli. Wysiłki nie poszły na marne. Wyrósł las słupów, transformatory i po raz pierwszy w dziejach naszych wsi, zabłysło światło lektryczne we wsi Zadworie, położonej o 3 kilometry od Stołpców. Po pewnym czasie macki elektrowni kolejowej sięgnęły do m. Nowego Świerznia, a teraz już wykańcza się linię do m. Horodzieja, położonego o 20 km od Stołpców. Podobno m. Stołpce też będzie korzystało w najkrótszym czasie, ze zmiennego prądu elektrowni kolejowej.

Obecnie p. Cegielski odszedł na nową placówkę do Pińska. Z odejściem p. Cegielskiego Stołpce utraciły jednego z najbardziej czynnych działaczy. Życzymy, aby p. Cegielski spotkał na nowej placówce ludzi gotowych do współpracy.

M. C.

Kursy pszczelnicze w pow. Wilejskim

Przy udziale prelegenta pszczelniczego Wojew. T-wa Org. i Kółek Roln. w Wilnie, odbędą się w maju kursy pszczelnicze połączone z ilustracją pasiek w następujących miejscowościach:

16 — niedziela w **Kurzeńcu,**
17 — Zielone Świątki w **Krzywiczach,**
19 — środa w **Wojstomiu,**
22 — sobota w **Chocleńczycach.**

Początek kursów o godz. 1 p. p.

Kurs pszczelniczy w Kobylniku nad Naroczem

Staraniem Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej przy OTO. i KR. w Postawach, oraz Kółka Rolniczego w Kobylniku, w dniu 30 maja b. r. w niedzielę o godz. 1 pp. odbędzie się Kurs Pszczelniczy.

Kurs powyższy będzie prowadził instruktor pszczelniczy Wojew. T-wa Org. i Kółek Roln. w Wilnie.

Wilejka pow.

— **Uroczystości w Wilejce w drugą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego** zasługują na szczególne podkreślenie. Pod wieczór 11 maja zostały wszystkie domy udekorowane chorągwiami o barwach państwowych, opuszczonymi na masztach do połowy, z czarnymi wstęgami żałoby. 12 maja odbyły się w świątyniach nabożeństwa żałobne z udziałem szkół, wojska i licznego społeczeństwa. Zaraz po nabożeństwie odbyła się przed pomnikiem Marszałka defilada wojska i organizacyj. Zainstalowane megafony dawały żałobną muzykę, pieśni skomponowane na śmierć Marszałka i utrwalone na płytach, oraz informacje.

O godz. 20 wieczorem, odbył się capstrzyk przy światłach pochodni i płonącego stosu. Przez megafony zostały odczytane wyjątki z pism Marszałka, których wszyscy wysłuchali z głębokim skupieniem. Nastąpiła chwila ciszy. Na zakończenie popłynęły słowa modlitwy wieczornej „wszystkie nasze dzienne sprawy".

W. R

Głębokie

— **Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich** w Głębokiem zorganizowała na terenie pow. dziśnieńskiego 16 zespołów producentów drobiu przy kółkach Kół Wiejskich i kółkach rolniczych.

O sposobie hodowli drobiu gospodynie poszczególnych zespołów będą instruowane przez powiatową instruktorkę.

Stołpce

— **20 apteczek.** Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Oddz. Pow. Straży Poż. w Stołpcach poza szeregiem spraw fachowych rozpatrywano sprawę uroczystego przekazanie placówkom pięknego daru Wydziału Powiatowego w Stołpcach w postaci 20 apteczek przenośnych. Uroczyste poświęcenie ofiarowanych apteczek i doręczenie Oddziałom Samarytanek odbędzie się w dniu 13 czerwca r. b. w Stołpcach, w którym to dniu odbędzie się również zjazd prezesów i naczelników O. S. P. z terenu powiatu

M. C.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

9

POWIEŚĆ

To było niedorzeczne Pomimo, że dr. Harrigan nie był zasadniczo skłonny do nagłych decyzyj i jeszcze naglejszych czynów, to przecież szpital jest światem bezpieczeństwa, spokoju i surowego regulaminu. Przebłyski ludzkiego dramatu miewamy tylko w pokojach pacjentów. Strach przed niebezpieczeństwem, w zwykłym tego słowa znaczeniu, istnieje dopiero poza murami szpitala.

Trzecie piętro było puste, tylko w głębi korytarza migotało niesamowicie kilka sygnałowych światełek, na które nie zwrócono uwagi, a w pokoju Diene dochodziły odgłosy cichego zamętu.

Właśnie miałem zatelefonować do kancelarii kiedy z pokoju Nr. 302 wypadła z szelestem ukrochmalonego partnera Elten, w czepku przekrzywionym silnie nabakier.

— Panno Elten, czy pani jest pewna, że dr. Harrigan zabrał Melady'ego na górę?

— Ależ naturalnie. Pomagałam mu włożyć go na wózek.

—Ale nie towarzyszyła im pani do sali operacyjnej?

— Nie, proszę pani. Kiedyśmy go wysunęli na korytarz, pokazało się tyle sygnałów, że doktór kazał mi biec do pacjentów. Powiedział, że sam zawiezie Melady'ego na górę.

— Dlaczego nie zostawił go tutaj? Do mnie należało zawieść go na górę.

— Melady nie chciał zostać sam. Zdaje mi się, że legł w strachu. Zresztą pani wie, jaki on uparty. Dr. Harrigan powiedział, że sam go zawiezie. Nic sobie z tego nie robił. — Obejrzała się niespokojnie przez ramię. Była tak zniecierpliwiona, że cała szeleściła. — Niech mnie pani puści... 302 ma dreszcze i tyle tych sygnałów...

— Proszę! — fuknęłam.

Ukrochmalona białość Ellen pierzchnęła z szelestem w głąb korytarza, a ja skierowałam się ku windzie. Ponieważ Harringan i mój pacjent byli już z pewnością na górze, nie miałam poco telefonować do kancelarii. Naciskając kontakt od windy, usłyszałam słaby stuk kół szpitalnego wózka. Z mroku zachodniego korytarza wynurzała się figura w białych pantalonach, pchająca przed sobą wózek, nakryty prześcieradłem. Pod prześcieradłem leżała nieruchoma postać. Czyżby mój pacjent? Człowiek, pchający wózek, należał do personelu posługaczy, nazywał się Jakub Tenber, był młody, lecz mały i chuderlawy i w lecie cierpiał stale na astmę.

— Czy to mój pacjent, pan Melady? — zapytałam o tyle pośpiesznie, o ile niedorzecznie, bo przecież mój pacjent, którego dr. Harrigan zabrał na salę operacyjną, nie wracałby z oddziału dla biednych, wysokim, szarym, ambulansowym wózkiem, pod opieką posługacza.

— Nie, proszę pani — zaświstał astmatycznie. To murzyn z oddziału dla biednych. Umarł.

— Windą go nie zwieziecie. Nie działa. Dzwonię i dzwonię i nie nadchodzi.

— Nie działa? Co się mogło popsuć? Może ja spróbuję.

Zostawił wózek i poszedł do windy. Stałam chwilę, patrząc na ciało pod prześcieradłem. Nie jestem z natury podejrzliwa, ale przyszło mi jakoś do głowy upewnić się, czy mnie Tenber nie okłamał. Parwda, że zarysy pod prześcieradłem wskazywały na okazalszy wzrost od Piotra, a ja nie mam upodobania do makabrycznych wrażeń, ale... nachyliłam się, ujęłam za róg prześcieradła i podniosłam od góry.

Nie, Teuber nie skłamał. Ubocznie przekonałam się, dlaczego panna Jonce histeryzowała przy kolacji.

Opuściłam róg prześcieradła, założyłam je tak jak było i spojrzałam niecierpliwie ku schodom. Pielęgniarki operacyjne nie nadchodziły. Tymczasem Teuber mocował się z drzwiami do windy, a Lillian Ash, uderzająco zmieniona na twarzy, stała obok i patrzyła.

— Niema co szarpać drzwi — rzekła. — Przecież jeżeli winda nie nadeszła, to się nie otworzą.

Tauber obejrzał się.

— Racja. To... — Urwał, jakby z nagłego braku tchu i wyciągnąwszy chustkę, dławił nią atak astmatycznego kaszlu.

— Sza! — sza! — szepnęła ostrzegawczo Lillian Ash. — Obudzicie cały oddział.

Pobiegłam znów pędem na górę.

Od chwili, gdy stwierdziłam zniknięcie mego pacjenta, upłynęło bezmała dziesięć minut. Zaczęło mi się wydawać, że walczę z dręczącą senną marą. Na piętrze operacyjnym wszystko było tak jak przed chwilą. Światła pozapalane, nigdzie żywej duszy i obok pustego stołu pusty wózek „3 W.".

Teraz już nie posiadałam się z podniecenia i przerażenia. Oddychałam szybko, a czoło, z którego zepchnęłam czepek, było zroszone potem.

Gorąco! Łaźnia!

(D. c. n.).

KRONIKA

MAJ
14
Piątek

Dziś Bonifacego
Jutro Zofii Wd., Jana

Wschód słońca — g. 3 m. 18
Zachód słońca — g. 7 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13.V. 1937 r.

Ciśnienie — 756
Temp. średn. +20
Temp. najw. +25
Temp. najn. +14
Opady — 2,3
Wiatr — południowy
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga: — chmurno, przelotny deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41). 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Przygotowania do Rady Miejskiej.** Magistrat przystąpił już do opracowywania porządku obrad najbliższego plenarnego posiedzenia Rady Miejskiej. Posiedzenie to odbędzie się w drugiej połowie bież. miesiąca. Na porządku obrad znajdzie się między in. sprawa ustusunkowania się do uwag urzędu wojewódzkiego, poczynionych na marginesie nowego preliminarza budżetowego miasta.

— **Przygotowania do budowy nowego gmachu szkoły powszechnej.** Wydział techniczny zarządu miasta przystąpił już do przygotowań, związanych z projektowaną budową nowego gmachu szkoły powszechnej. Nowy gmach szkolny wzniesiony będzie na ul. Beliny i pomieści kilka szkół. Plan robót został już opracowany. Roboty wstępne mają być rozpoczęte w ciągu lata r. b.

— **Uruchomienie miejskiego schroniska turystycznego.** Z dniem 12 bm. otwarte zostało przez magistrat miejskie schronisko turystyczno - wycieczkowe. Schronisko urządzone w głównym pawilionie powystawowym na terenie ogrodu Bernardyńskiego. Z noclegu w schronisku korzystać będą wycieczki, przybywające do Wilna w celach krajoznawczych i turystycznych

— **Egzekucja zaległości z tytułu podatków miejskich.** Wydział podatkowy zarządu miasta kończy już obecnie sporządzanie wniosków na egzekucję miejskich samoistnych podatków komunalnych (od psów, reklam, szyldów i zużycia bruków). Termin płatności tych podatków upłynął w ciągu kwietnia. Jak stwierdzono około 20 procent płatników nie uiściło podatków. Wnioski do urzędów skarbowych o przymusowe ściągnięcie zaległości częściowe zostały już przesłane, częściowo zaś będą skierowane w dniach najbliższych. Władze skarbowe rozpoczną egzekucję w najbliższym już terminie, przyczym przy przymusowym ściąganiu podatków doliczane będą kary za zwłokę oraz koszty egzekucyjne.

— **Nowoczesne jezdnie.** W przyszłym tygodniu zarząd miasta zamierza przystąpić do zakończenia budowy nowoczesnej jezdni na ul. Dominikańskiej. Bezpośrednio potem roboty przerzucone będą na ul. Uniwersytecką, która otrzyma nawierzchnię z klinkieru.

WOJSKOWA.

— **Kto staje przed Komisją Poborową!** Dziś, 14 maja przed komisją poborową powinni stawić się wszyscy poborowi rocznika 1916 z nazwiskami, rozpoczynającymi się na litery: L i Ł, oraz poborowi z nazwiskami na literę M, zamieszkali w granicach I komisariatu P. P.

Komisja poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyliańskiej 2. Obowiązuje stawiennictwo na godz. 8 rano.

Z KOLEI

— **Dyrekcja Kolejowa w Wilnie ostrzega, iż osoby przebywające w wagonach, a nie posiadające ważnych biletów na przejazd, lecz tylko bilet peronowy, będą pociągane do uiszczenia opłaty karnej w wysokości 5 złotych.**

— **Zniżki kolejowe na „Dni Krakowa".** Od 27 maja do 20 czerwca br. odbędzie się w Krakowie zjazd pod hasłem „Dni Krakowa". Ministerstwo Komunikacji w związku z tym przyznało uczestnikom zjazdu następującą ulgę. Przejazd do Krakowa odbywa się za opłatą normalną przy równoczesnym ostemplowaniu karty uczestnictwa w czasie od 27 maja do dnia 21 czerwca br.

— **Zniżki kolejowe na koronację Cudownego Obrazu Matki Boskiej Łaskawej w Stanisławowie i na VII Targi Kalwaryjskie.** Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zbiorowych wycieczek do Stanisławowa, organizowanych z okazji Uroczystości Koronacji Matki Boskiej Łaskawej w kościele ormiańskim w Stanisławowie w dniach od 26 do 31 maja br., oraz uczestnikom zbiorowych wycieczek na VII Targi Kalwaryjskie, mające się odbyć w Kalwarii Zebrzydowskiej w dniach od 11 lipca do 16 sierpnia, daleko idące ulgi na przejazd. Ulgę na przejazd stosuje się w klasie II i III pociągów osobowych na podstawie zaświadczeń wystawianych każdorazowo przez tę Dyrekcję Kolejową, na której terenie znajduje się stacja wyjazdowa. Celem uzyskania odnośnego zaświadczenia należy zwrócić się przynajmniej na 10 dni przed zamierzonym wyjazdem do Dyrekcji.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 14 bm. kolejne zebranie Klubu Włóczęgów nie odbędzie się.

RZEMIEŚLNICZA.

— **Dnia 30 maja rzemieślnicy wileńscy organizują pielgrzymkę do Kalwarii.** Udział wezmą wszystkie cechy z pocztami sztandarowymi i orkiestrą. Oprowadzać będą ks. A. Mościcki i ks. S. Wilkiewicz salezjanin.

O miejscu i czasie zbiórki podamy osobno

RÓŻNE

— **Maturzyści gimn. im. Adama Mickiewicza w Wilnie z r. 1927-go** powiadamiają, że w związku z organizowanym obchodem X-lecia ukończenia Gimnazjum — odbędzie się w dn. 16 maja rb. (niedziela) o godz. 9 w kaplicy Ostrobramskiej msza św. za zmarłych: ś. p. ks. kan. Antoniego Czerniawskiego, b. prefekta Gimnazjum, oraz maturzystów — Janinę z Baugiewiczów Binekowa, Włodzimierza Saczkowskiego i Artura Wołłowicza.

— **W Związku z X-leciem 1-ej matury** odbędzie się w dniach 15 i 16 maja rb. w gmachu gimnazjum Dominińska 3 — **Zjazd absolwentów wszystkich matur gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Wilnie.** W skład programu Zjazdu wejdzie m. in. Czarna Kawa, na którą Komitet Organizacyjny Zjazdu ma zaszczyt zaprosić wszystkich tych, którzy chcą beztrosko i wesoło spędzić wieczór. Czarna Kawa odbędzie się w sobotę dnia 15 maja rb. Początek o godz. 21-ej w sali Gimnazjum — Dominikańska 3. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretariacie Gimnazjum i przy wejściu.

— **Ciekawa wycieczka Świąteczna.** W drugi dzień Zielonych Świąt organizuje Polskie Radio ciekawą wycieczkę na lotnisko Porubanek. Uczestnicy zwiedzą: nowy wspaniały gmach portu lotniczego, i jego ciekawe urządzenia techniczne, szybowce i samoloty sportowe różnych typów oraz płatowce komunikacyjne. Pokaz przeprowadza Dyrekcja „LOTU" i Wileński Aeroklub. Udział w wycieczce — bezpłatny. Zbiórka przy wieży kośc. św. Jana. Przejazd autobusami, w dwuch turach: o godz. 10,30 i 11-tej.

Koszt przejazdu w obie strony 90 gr. Powrót około godz. 15.

— **RYBNA KULINARJA KOŁDUNY Z LINA LUB KARPIA.** 1 klg. tłustego lina lub karpia oczyścić z ości, przekręcić przez maszynkę do mięsa. Dwie cebule pokrajać drobno, podsmażyć w maśle, dodać 2 łyżki niesolonego masła, łyżkę lub dwie rybnego rosołu, trochę soli do smaku, majranu łyżeczkę i trochę pieprzu tłuczonego. Wymięszać to wszystko razem i łyżeczką kłaść na ciasto przygotowane jak na mięsne kołduny. Po gotowaniu podawać w bulionie, lub bez, lub też zalane masłem.

NOWOGRÓDZKA

— **Obchód rocznicy 12 Maja.** Już w przedzień wywieszone zostały krepą przewiązane chorągwie. We środę o godz. 11 odbyły się żałobne nabożeństwa. Na ten czas wszystkie sklepy zostały zamknięte. Wieczorem o godz. 20 m. 40 zebrały się na Zamku tysięczne rzesze ludności wraz z organizacjami społ. i gimnazjum, na czele z przedstawicielami władz administracyjnych i szkolnictwa. Na dany sygnał ciszy przez dzwony w kościołach i syrenę zapalono stos i insp. Niessner odczytał wyjątki z pism ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

— **Wystąpienie z rady miejskiej p. Michalskiego.** Radny p. Jan Michalski złożył ostateczną rezygnację ze stanowiska radnego m. Nowogródka, rzekomo z powodu wadliwego stanu zdrowia.

— **W szkole rolniczej w Łuzdunach,** pow. wołożyńskiego, zakończył się kurs kroju i szycia, zorganizowany przez Zw. Kół Gospodyń Wiejskich.

Na kurs uczęszczało około 30 gospodyń. Jednocześnie na miejscu zorganizo koło G. W.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Nieszczęśliwy wypadek na robotach miejskich — Zgon młodego mężczyzny na środku ulicy — Rubryka kryminalna

Wczoraj, na terenie robót miejskich wpobliżu Mostu strategicznego na Antokolu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wagonetka naładowana piaskiem, zjeżdżając z góry najechała na robotnika Józefa Zapolskiego (Mysia 23) i przygniotła go. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie dość ciężkim do szpitala św. Jakóba.

*

Wczoraj w godzinach porannych na ulicy Ostrobramskiej, obok lokalu kina „Mars" czterej uczniowie szkoły powszechnej napadli na 13-letniego chłopca A. Powiskiera. Napastujący wyrwali mu z rąk paczkę z jedzeniem, stratowali nogami i pobili chłopca.

Na ulicy zebrał się tłum. Interweniowała policja.

*

Wczoraj rano na ulicy Niemieckiej zasłabł nagle przechodzeń Judel Chilisberg (Miłosierna 2), 32 lat.

Zanim przybyło pogotowie Chilisberg już nie żył. Nie wytrzymało serce.

*

Wieczorem przechodnie na ul. W. Pohulanka znaleźli 4-letniego, zabłąkanego chłopca. Stał koło muru jednego z domów i zanosił się od płaczu.

Policjantka, która zaopiekowała się chłopcem nie mogła się od niego dowiedzieć ani nazwiska ani adresu.

Chłopiec pozostaje narazie pod opieką policji.

*

Wczoraj w Wilnie znaleziono 2-ch podrzutków. Jednego w wieku 5 dni, płci męskiej na klatce schodowej domu Nr. 7 przy ul. Jakuba Jasińskiego, drugiego — dziewczynkę w wieku 8 miesięcy na placu Orzeszkowej.

*

Posterunkowy 5 Komisariatu Witold Łoś, w czasie służby patrolowej na ul. Nowogródzkiej zatrzymał koło domu Nr. 109 furmankę Jana Niedzwiedzkiego ze wsi Podworeńce, w której znajdowały się... 3 worki z pieprzem, pochodzącym z przemytu z Litwy.

*

Jan Olejnikow (Filarecka 105) i Bazyli Pietrakow (Trakt Batorego 66) będąc „pod muchą" rozbili na drobne kawałki dwie rury kanalizacyjne, stanowiące własność zarządu miasta Wilna.

Spisano protokół.

*

Przed kilku dniami w kronice wypadków ukazała się wzmianka krzywdząca urzędnika zarządu miasta p. Antoniego Krzywickiego, który będąc rzekomo pijany wystrzelił na ul. Sofianej z rewolweru.

Przeprawadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że Krzywicki spowodował wystrzał nie na skutek pijanego wybryku, lub złej woli, lecz wypadkowo, podczes przekładania pistoletu z jednej kieszeni do drugiej. Krzywicki nie był wówczas pijanym. Po oddaniu strzału wylegitymował się przed policjantem, oddał mu broń i udał się do komisariatu celem wyjaśnienia sprawy. (c).

— **Zjazd Okręgowy LMK Okręgu Nowogródzkiego.** Dnia 23 bm. odbędzie się w Nowogródku w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego zwyczajny Zjazd Okręgowy Lig Morskiej i Kolonialnej.

W związku z tym, zarząd okręgu przesłał wszystkich członkom zarządu i delegatom „Zaproszenie", odbite w drukarni Sejmikowej w formie 20 stronicowej broszurki. W „zaproszeniu" tym podane są wyczerpujące informacje, dotyczące historii, powstania LMK w Nowogrdóku, jej działalności, obecnego stanu, poza tym skład zarządu, sprawozdanie finansowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, preliminarz budżetowy na 1937 rok i zamierzenia na ten rok.

Jak wynika z całości, LMK rozwija się w Nowogródczyźnie coraz lepiej. W związku z tym i preliminarz budżetowy na 1937 rok jest znacznie zwiększony, bo gdy w roku 1936 budżet wynosił 3080 zł. (wydatkowano 3147 zł.), to na 1937 r. preliminuje się 6.180 złotych.

Główne wytyczne LMK na 1937 r. rozszerzenie sieci organizacyjnej, usprawnienie działalności kół szkolnych, centralizacja Okręgu, powołanie do życia lokalnych sekcyj żeglugi śródlądowej, budowa przystani i schroniska turystycznego w Stołpcach i rozbudowa przystani w Słonimie, kompletowanie bibliotek dla prelegentów, oraz dążenie do zwiększenia udziału Ziemi Noowgródzkiej w wycieczkach i obozach nadmorskich.

BARANOWICKA

— **Rocznica zgonu Marszałka Piłsudskiego.** Oprócz odezwy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego rozplakatowane zostały na ulicach miasta odezwy komitetu lokalnego o programie obchodu.

12 maja w godzinach rannych odprawione zostały żałobne nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 20.45 do 20.48 trwała chwila ciszy. W tym samym czasie na placu przy Sądzie Grodzkim (Kolonia Urzędnicza) wzniecone zostało ognisko przy którym zebrali się przedstawiciele miejscowych organizacyj i stowarzyszeń.

Przy ognisku odczytano urywki z pism Marszałka Piłsudskiego.

— **Do Baranowicz przyjechała komisja międzyministerialna,** w skład której wchodzą przedstawiciele Min. Komunikacji oraz Min. Przemysłu i Handlu. Celem komisji jest ostateczne ustalenia ceny, jaką Zarząd Miejski ma płacić Dyrekcji Kolejowej za prąd elektryczny. Gdyby udało się Zarządowi Miejskiemu uzyskać obniżkę, cena prądu zostałaby zniżona również dla abonentów.

— **Pożyczka na budowę szkoły.** W związku z budową szkoły powszechnej w Nowych Baranowiczach Zarząd Miejski poczynił starania w Wojewódzkim Komitecie Funduszu Pracy o pożyczkę.

Jak się obecnie dowiadujemy władze Funduszu Pracy przyrzekły udzielić pożyczkę w kwocie 10.000 zł.

— **Miesiąc Propagandy Wychowania Fizycznego w Baranowiczach.** Specjalny Komitet utworzony przy miejscowej Powiatowej Komendzie Wych. i Przysp. Wojsk. urządza miesiąc propagandy wychowania fizycznego pod hasłem: „Wszyscy na start, wszyscy na boisko"

Zapisy kandydatów do oddziałów gimnastyczno sportowych oraz do prób o Państwową Odznakę Sportową (POS) przyjmuje Komenda Powiatowa PW. i WF. codziennie, za wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 16—19. Kursy gimnastyczno-sportowe oraz próby o POS. odbędą się pod kierownictwem fachowych sił instruktorskich.

— **Kurs referentów wodnych Straży Pożarnej** urządzony przez miejscowy oddział Straży Poż. dla strażaków z terenu powiatu zakończony został onegdaj. Kurs trwał 5 dni. Wykładowcami byli instruktorzy Straży Pożarnej pow. baranowickiego i nieświeskiego pp. Józef i Władysław Łasłowscy.

— **Plan urbanistyczny miasta.** Zarząd Miejski przystąpił do sporządzania urbanistycznego planu Baranowicz. Na zaproszenie Zarządu Miejskiego do Baranowicz przyjechał wiceprezes komisji urbanistycznej przy Związku Miast Polskich inż. Paprocki, który weźmie udział w sporządzaniu planu.

— **Roboty miejskie.** Przy niedawno rozpoczętych robotach miejskich w Baranowiczach zatrudniona już jest większa ilość bezrobotnych. Narazie pracuje przy robotach brukarskich, przy budowie szkoły oraz w betoniarni miejskiej około 200 robotników.

— **WPADŁA DO STUDNI.** Niejaka C. Szac (Orla 28) wpadła do studni. Wezwana Straż Pożarną, która wydobyła ofiarę.

LIDZKA

— **Robotnicy zwiedzają zakłady Spółdz. Spoż. „Społem" w Lidzie.** 8 bm. Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury w Lidzie zorganizował wycieczkę robotników po zakładach Spółdzielni Spożywców „Społem" w Lidzie. Objaśnień przy zwiedzaniu zakładów udzielał kierownik p. Bieńkowski.

— **Gimn. Kupieckie w Lidzie, placówka motoryzacyjna.** Z inicjatywy dyr. Gimn. Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów w Lidzie p. Henryka Żeligowskiego powstało na terenie gimnazjum kółko motoryzacyjne. Do kółka zapisało się ok. 50 uczniów i kilka osób spośród personelu nauczycielskiego. Zadaniem kółka będzie przysposobienie motorowe młodzieży przez Kursy teoretyczne i szkolenie praktyczne. Ta piękna i trafna inicjatywa winna znaleźć jak najszersze naśladownictwo w szczególności na terenie szkół zawodowych.

Pierwszą osobą, która na terenie gimn. Kupieckiego została wyszkolona, a następnie złożyła egzamin na kierowcę jest p. Bogucka Eugenia, nauczycielka tegoż Gimnazjum.

— **Mecz piłkarski.** Rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy lidzkimi drużynami WKS. a Makabi zakończony zwycięstwem WKS. w stosunku 3:0 (2:0).

— **Na turniej szachowy** drużynowy o mistrzostwo ziem północno-wschodnich, który odbędzie się w dniach 16 i 17 bm. w Grodnie — lidzka drużyna reprezentacyjna wyjedzie w następującym składzie: J. Lidzki, R. Zajczyk, J. Dzierkacz, St. Makarewicz i J. Jabłoński.

Skład drużyny szachowej został wyłoniony po rozegraniu techniczno kwalifikacyjnego turnieju w Lidzie.

— **Plan regulacji.** W Lidzie odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym przyjęto plan regulacji miasta.

— **ZABÓJCA PRZED SĄDEM.** Przed sądem okręgowym w Lidzie stanął mieszkaniec miejscowości Wodole, Michał Kornopel, lat 22, oskarżony o zamordowanie w dniu 25 grudnia ub. r. — siekierą Bronisława Stamkiewicza.

Michał Kornojel skazany został na 5 lat więzienia.

— **W pierwszych dniach ciągnienia** kl. IV 38 Loterii Państwowej padły w kolekturze N. Epsztejna Lida — Suwalska 22 (tel. 119 konto PKO. 145278) wygrana 5.000 zł. na Nr. 120499 oraz kilka wygranych po 2.000 i 1.000 zł.

Kursy dla wójtów z terenu pow. wil.-trockiego

Z inicjatywy gen. Żeligowskiego w dniach 18, 19 i 20 maja rb. w lokalu Wydziału Powiatowego (Wileńska 12) odbędzie się kurs dla wójtów gmin powiatu wileńsko-trockiego, na którym czołowi przedstawiciele sfer administracji, rolnictwa, przemysłu i rzemiosła wygłoszą referaty w nawiązaniu do samorządu gospodarczego gromady, gminy i powiatu.

RADIO

PIĄTEK, dnia 14 maja 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka. 7,00 — Dziennik por. 7,10 — Pro 7.35 — Informacje i giełda. 7,40 — Muzyka. gram dz. 7,15 — Audycja dla poborowych. 7.35 — Informacje i giełda. 7,40 — Muzyka. 8.00—Aud. dla szkół. 8,10—11,30 — Przerwa. 11,30 — Uśmiech Lwowa — słuch dla szkół Kornela Makuszyńskiego w oprac. M. Sterbówny. 11,57 — Sygnał czasu. 12,03 — Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 12,40 — Dziennik połud. 12.50 — Kaczęta i gęsięta — pog. Heleny Połkowskiej. 13.00 — Muzyka popularna. 14,00—15,00 — Przerwa. 15,00 — Wiad. gosp. 15.15 — Orkiestra wojskowa. Edzia — nowela Bolesława Prusa. 15.40 — 15,25 — Życie kulturalne. 15.30 — Przygody Program na sobotę. 15,45 — Wiener i Doncet. 15.50 — Skrzynka techniczna. 16,00 — Kwadrans jazzu. 16,15 — Rozmowa z chorymi. 16,30 — Piosenki i tańce regionalne wileńskie w wyk. ork. mandolinistów „Kaskada". 17.00 — Warszawa w czasach niewoli. 17,15 — Koncert kameralny. 17,50 — Encyklopedia mówiona. 18.00 — Pogadanka. 18,10 — Poradnik sportowy. 18.20 — Jak spędzić święto? — prow. Tadeusz Bubsiewicz. 18.25 — Ze spraw aktualnych w jez. lit. 18.35 — Z tamtej strony Bałtyku. 18.50 — Nowiny leśne — prof. Jan Kłoska. 19.00 — Meluzyna — epizod z powieści Z. Kossak-Szczuckiej. 19.20 — Transmisja fragmentów meczu tenisowego Polska—Czechosłowacja. 19.45 — Trąbka, puzon i tuba — pog. 20.00 — Traviata — opera. 21.00 — Dziennik. Pogadanka. 22.30 — Made in England — skecz F. Zandlera. 22.45 — Tańczymy. 22,55 — Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR NA POHULANCE.

— Dzisiaj w piątek wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie ostatniej nowości, współczesna komedia „Złoty wieniec" z p. Jadwigą Żmijewską w roli głównej.

— **Otwarcie letniego sezonu Teatru Miejskiego w ogrodzie po-Bernardyńskim** nastąpi w dniu jutrzejszym w sobotę o godz. 8.15 komedią „Złoty wieniec".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś nowość op. Hirscha **„Tancerka z Andaluzji"** z Halmirska, Wawrzkowiczem i Tatrzańskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— **„Jutro pogoda" w Lutni.** Reżyser Wyrwicz-Wichrowski zajęty jest przygotowaniem nowej premiery, którą będzie amerykański utwór brawurowy **„Jutro pogoda".**

— **KONCERT ZABEJDY-SUMICKIEGO.** W niedzielę dnia 16 bm. w sali Śniadeckich USB. odbędzie się jedyny koncert Zabejdy-Sumickiego, tenora solisty opery mediolańskiej, oraz Chóru Białoruskiego pod dyrekcją G. Szyrmy. Przy fortepianie prof. K. Gałkowski. W programie: arie operowe, romanse i pieśni ludowe — Greczaninow, Rossini, Karłowicz, Czajkowski, Gałkowski, Kazuro, Święcicki, Bleichman i inni. Początek o godz. 20 min. 30.

— **KONCERT OCIEMNIAŁYCH.** W dniu 15 maja rb. o godzinie 19,30 w. w sali Śniadeckich USB odbędzie się koncert „Zespołu Śpiewno-Muzycznego Ociemniałych „w Wilnie". Na program złożą się: występy solowe p. Jana Starkiewicza (bas-baryton). Arie i pieśni, Zygmunt Piernik (skrzypce i okaryna) oraz chór ociemniałych: pieśni z całej Polski i Wileńszczyzny. Wstęp 50 groszy.

— **Wystawa Kossaka.** Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka. Kasyno Garnizonowe. Mickiewicza 13. Otwarta codz. od godz. 10—18 ej wiec

Co spowodowało katastrofę „Hindenburga"

LAKEHURST. (PAT). — Eksperci komisji departamentu handlu, zbadawszy szczątki sterowca „Hindenburg", doszli do wniosku, iż nie jest wykluczonym złamanie się śmigła, przy czym jeden z odłamków przebił powłokę sterowca i zetknął się z przewodem elektrycznym, co wywołało iskrę i wybuch wodoru. Twierdzenie swe opierają eksperci na tym, że wśród wewnętrznych szczątków kadłuba sterowca odkryli odłamek śmigła. Nie zdołano jednak stwierdzić, czy dostał się on tam po upadku „Hindenburga", czy też przebił powłokę w chwili, gdy sterowiec unosił się jeszcze w powietrzu, powodując w ten sposób tragedię.

LAKEHURST, (PAT). — Eksperci materiałów eksplodujących, którzy zbadali dokładnie szczątki „Hindenburga", stwierdzili, że nic nie wskazuje na to, aby przyczyną zniszczenia sterowca była bomba lub inny materiał eksplodujący.

Gimnazjum techniczne potrzebne jest Wilnu

Zebrani na posiedzeniu w dniu 12 maja 1937 roku prezesi i przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich Publicznych Szkół Powszechnych m. Wilna uchwalili jednogłośnie zwrócić się do Pana Ministra WR i OP z prośbą o utrzymanie nadal według starego typu w Państwowej Szkole Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie następujących wydziałów: mechanicznego, kolejowego i drogowego oraz wznowienie wydziału budowlanego.

Likwidacja wymienionych wydziałów pozbawi liczny zastęp młodzieży kształcenia się zawodowo, gdyż do Szkoły Technicznej starego typu garnęła się po ukończeniu szkoły powszechnej, przeważnie młodzież pochodząca z rodzin niezamożnych, jak: niższych funkcjonarjuszów państwowych, emerytów, rzemieślników i w bardzo poważnym odsetku drobnych rolników, młodzież, która ze względów materjalnych do szkoły typu licealnego nie trafi, a tym samym będzie miała drogę zamkniętą.

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 45751

10.000 zł.: 20382 161040 192512

5.000 zł.: 19693 104836 135504

2.000 zł.: 1357 3913 4486 5096 5365 10167 12988 14116 37652 46690 47467 78465 113237 160918 186413 193622

1.000 zł. 1028 8007 9413 12947 13616 27726 28641 58335 61377 66336 68273 68888 78050 82026 87698 101717 104734 108517 112825 121427 122765 131983 133138 158315 178968 180043 182363 183374 191788 190008 192265 193906

Wygrane po 200 zł.

31 51 209 305 407 656 815 51 1045 407 8 653 739 895 959 2212 322 30 88 887 913 29 3082 131 81 428 556 629 712 19 21 900 24 4086 248 329 31 663 67 963 5404 58 732 927 46 6057 208 89 360 457 89 588 691 99 748 937 7119 228 497 592 687 762 8135 49 275 362 402 503 900 9140 391 401 26 501 3 88 744 76 10123 343 540 80 604 75 703 810 11000 5 140 55 218 337 54 715 33 76 12192 681 764 873 990 13003 198 204 52 92 386 544 671 888 14002 45 52 233 35 601 15020 374 438 65 995 16007 120 64 79 88 353 64 539 674 729 39 99 888 17002 91 126 38 57 219 344 72 410 30 755 853 925 31 18283 375 536 56 719 829 19001 35 40 93 258 73 456 818 932.

20062 261 85 308 492 549 60 615 45 735 859 903 25 73 21199 423 657 708 835 42 903 10 99 22455 661 758 802 901 28 23153 359 458 506 25 686 703 55 71 852 24188 357 63 417 92 25016 83 69 169 265 346 65 82 87 448 548 59 87 716 53 884 93 96 991 26314 402 616 975 86 27053 253 736 28181 329 503 65 690 883 29009 180 209 95 386 418 20 30 75 79 578 704 916 55.

30175 833 81 31142 33 89 91 212 28 55 399 402 43 59 617 758 96 856 954 68 32031 87 326 77 89 403 44 502 94 775 959 33008 196 444 523 93 730 985 34198 235 370 683 35029 635 73 716 883 948 61 75 36286 469 543 694 712 51 37010 100 428 84 746 805 960 98 38083 266 776 832 39230 397 529 84 762 925.

40043 66 75 100 78 94 329 46 450 534 737 44 924 41016 21 123 264 345 695 764 921 70 42237 95 329 62 555 765 938 43082 112 243 348 600 54 701 10 87 93 923 44056 58 202 70 301 4 457 [illegible] 736 45095 110 308 422 528 618 [illegible] 46099 133 47 316 543 69 717 42 [illegible] 93 811 47052 225 825 991 48121 88 [illegible] 216 23 48 93 476 507 601 68 708 835 [illegible] 93 49079 310 37 55 62 510 62 91 [illegible] 932 50262 437 76 544 677 904 [illegible] 709 960 52011 144 292 401 58 [illegible] 632 56 992 53015 110 297 384 402 [illegible] 637 800 44 54029 55 345 459 98 [illegible] 87 81 99 798 99 55004 49 192 287 [illegible] 405 39 618 46 823 56014 335 61 [illegible] 93 606 776 916 29 57182 374 478 [illegible] 829 970 59163 80 215 406 66 558 [illegible] 824 95 980 59037 84 218 15 18 22 [illegible] 75 409 93 502 641 877 62008 107 [illegible] 271 379 413 546 72 81 724 61092 [illegible] 763 829 977 62196 276 85 457 599 63098 110 42 217 79 640 875 975 64148 [illegible] 70 74 355 499 862 949 65032 89 [illegible] 329 465 524 601 17 75 985 66076 88 679 67046 107 54 95 280 96 616 740 826 29 951 74 68068 156 224 55 411 515 47 62 665 70 811 965 69045 48 89 280 358 616 44 49 775 898 99 70005 184 206 381 509 92 658 757 946 71227 68 74 387 426 32 542 699 738 72086 907 73127 79 486 523 626 706 74105 744 832 909 68 75057 90 113 244 72 504 672 738 76006 14 129 69 96 249 81 320 27 57 621 713 37 48 77041 134 81 524 681 772 825 759 89 78143 80 279 436 66 517 691 749 837 79183 704 8 846 938 55.

80020 96 138 276 321 53 595 925 28 85 81368 417 746 818 67 82062 241 53 465 503 24 743 46 52 897 83282 676 759 804 44 49 53 75 93 947 84069 112 476 536 606 749 85036 174 221 310 428 51 64 513 658 802 936 70 86420 59 531 825 87054 386 891 88005 33 39 108 26 404 562 649 58 835 54 930 89011 14 558 62 688 714 58 858 90355 448 99 669 892 94 91026 32 59 134 291 92 361 562 602 78 771 804 991 92126 215 36 342 709 866 915 21 97 93074 273 620 735 829 35 901 94253 86 380 449 795 95060 383 451 599 659 894 920 96108 82 228 504 59 704 891 947 97078 129 622 758 59 73 842 924 98031 226 468 563 92 904 5 99046 149 358 636 58 752 883 100087 196 623 723 927 101119 27 443 573 75 693 727 92 861 918 102064 78 93 163 853 525 756 851 103042 78 181 42 360 86 431 679 88 92 761 66 68 810 104057 80 365 502 726 70 890 932 105001 71 175 213 312 36 41 416 523 618 758 59 936 106019 60 338 486 813 84 969 107286 93 408 536 672 895 108121 60 484 678 109379 428 51 523 681 766 840 110024 151 275 343 500 44 633 47 63 91 791 99 922 28 52 111040 71 126 328 421 703 931 112108 50 55 60 358 470 570 684 873 85 929 113014 286 462 71 552 609 45 729 833 912 114002 63 197 98 303 481 736 55 74 76 801 988 115025 74 163 236 814 15 25 921 116034 207 309 599 608 720 28 899 958 117122 453 83 91 783 854 930 91 118168 273 344 59 70 432 99 701 119010 96 227 40 510 647 65 951

1200146 389 580 6577 1121152 214 356 731 345 122121 29 43 56 209 81 485 6775 707 62 967 123046 121 27 43 433 520 838 996 124045 258 322 422 626 803 36 79 929 80 125140 93 97 338 80 594 748 126082 209 360 408 537 7702 892 937 53 82 127137 236 6776 877 980 128448 561 908 99 129081 229 300 404 78 595 631 710 803 99 902 53 130099 130 50 62 89 448 5600 875 90 928 131186 292 349 86 458 569 893 947 132 203 317 517 618 7749 66 919 133007 46 53 396 402 10 3153 77 99 541 44 619 703 31 45 69 882 134001 139 47 318 424 599 650 866 93 952 92 135116 46 224 69 74 524 727 994 136247 86 518 616 69 70 758 99 842 1378004 412 627 853 944 138003 240 52 7001 139057 59 264 65 424 68 85 557 718 968 79

140189 97 210 333 49 505 377 76 811 23 68 964 141310 48 452 558 653 98 721 81 845 142152 328 88 606 37 50 882 908 143194 3007 28 441 606 17 713 25 821 913 144103 96 21581 943 808 16 934 56 99

145184 162 267 70 8 617 43 52 751 881 146077 470 767 928 147108 83 545 866 148228 333 489 551 89 619 29 65 95 744 7 832 996 149003 82 112 26 202 359 95 403 622 954 150001 143 376 549 660 86 861 77 933 151104 295 352 415 47 60.

152012 53 158 440 51 628 923 93 253267 405 20 65 0 307 97 694 806 37 941 99 154065 83 187 380 414 638 155134 443 69 532 824 30 75 911 61 156124 253 4 498 937 83 94 967 157085 204 540 736 97 817 947 97 158020 193 218 947 65 159006 99 214 366 7 445 670 99 747 50 160155 56 223 94 308 429 71 88 92 551 791 161011 43 561 9 77 740 4 67 853 925 65 162021 412 660 96 876 948 163075 330 498 739 54 935 164139 230 65 93 398 499 644 708 58 160095 105 44 220 58 378 453 583 9 652 781 989 166054 191 288 538 611 43 715 64 803 979 167004 97 177 87 250 68 752 70 94 681 711 36 885 168110 23 294 315 64 9 466 626 811 169236 380 651 889 902 9 170033 475 545 90 651 774 945 171034 87 164 99 440 587 91 792 827 172004 194 349 89 581 95 715 911 75 173493 631 823 174035 44 119 36 299 342 547 624 776 836 175049 135 92 277 639 64 732 176086 346 429 511 80 639 705 24 841 177022 404 68 78 715 77 932 178169 309 51 496 643 785 802 179011 71 281 98 366 451 904 843 973 180108 204 26 31 420 51 577 694 801 961 181047 71 144 524 612 21 704 3 182296 646 799 183201 41 318 50 38 561 604 719 814 85 184189 206 630 81 742 905 181015 24 86 300 446 550 99 88110 208 19 32 482 515 55 187143 70 207 23 78 456 523 677 188203 30 89 504 27 756 908 66 189094 169 263 428 518 722 901 19 190118 79 261 71 393 485 740 1911455 295 306 95 525 51 37 655 874 919 192012 179 258 87 453 93 601 846 666 951 73 193056 186 347 472 541 662 741 848 61 89 913 17 194004 17 26 69 125 36 51 368 441 505 18.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

291 883 1223 72 479 889 2155 315 82 554 69 83 695 763 68 3489 650 98 4012 4253 88 394 524 74 632 815 956 5223 829 6200 383 7206 395 541 81 892 8042 90 839 9026 409 10028 162 606 953 11465 81 88 796 968 12172 452 91 502 70 13061 244 376 409 719 864 984 14145 74 15414 623 832 945 16015 63 87 324 444 603 701 50 854 17230 301 761 845 18165 429 632 19332 408 596 790 880 982 20168 774 21193 297 463 627 736 873 81 82 22062 382 90 682 86 23179 261 593 674 935 24327 98 828 25109 461 635 733 840 918 52 26596 683 754 70 809 19 981 27136 479 629 853 957 28208 29019 41 123 527 959 30087 238 589 688 740 31438 46 69 75 77 736 886 32269 33092 272 99 395 456 576 708 870 34065 223 576 84 714 61 35132 721 99 36037 67 149 84 230 365 609 37178 530 822 38085 234 42239027 49 110 84 414 35 508 14 621 868 40026 71 420 884 41041 79 93 224 539 765 42108 593 43413 833 94 44103 271 399 752 803 45180 452 79 663 950 46116 55 293 752 832 988 47048 186 222 871 83 48371 517 70 665 49186 626 824 75 50010 162 96 276 363 478 580 650 767 803 98 51152 364 477 763 916 52010 422 508 13 626 60 53144 47 554 88 685 825 920 54119 50 55083 106 512 73 612 93 797 56165 98 246 371 404 855 84 57688 816 62 58089 596 59249 316 447 549 788 817 946 60195 441 553 91 616 70 941 61060 83 424 62134 62 228 821 63004 9 27 167 399 64216 62 302 598 909 65255 794 943 66129 224 432 589 742 904 67084 150 68184 299 433 856 69320 412 578 34 878 70251 79 497 552 638 868 71307 72282 698 840 996 73176 246 60 68 388 664 83 74134 249 402 510 93 844 75114 635 804 20 76340 453 785 77140 397 598 747 97 853 78210 17 79098 234 403 603 40 931 80407 907 81229 618 986 82150 212 355 83128 227 36 68 999 84037 142 617 722 85470 637 894 86139 292 653 62 922 87135 85266 560 67 88036 346 819 89416 79 809 972 94 90365 644 885 944 91808 528 59 92173 209 29 452 565 703 813 93238 905 94006 95413 503 59 670 756 96012 56 136 332 579 889 97132 412 649 734 87 971 98290 459 581 900 86 99013 79 171 336 52 482 97 522 100002 254 322 72 88 960 101190 260 423 731 896 102230 362 660 972 103292 918 104193 389 523 778 881 105034 346 535 53 928 106265 963 107236 361 506 86 652 834 94 108101 725 952 109627 110025 323 97 466 733 949 111004 26 138 63 291 302 408 653 779 804 64 112057 82 480 857 113112 576 779 810.

114877 983 115018 156 73 253 337 453 711 923 116500 894 988 117299 438 578 743 880 118212 338 119412 61 983 94 120495 693 798 877 911 121137 586 734 122383 872 123070 116 474 668 95 124013 182 217 385 628 706 802 58 125233 643 126011 157 493 616 772 73 127031 111 391 507 756 128086 587 881 129000 48 605 8 784 804 130141 384 405 17 570 131191 262 83 360 423 535 741 800 132417 98 534 133392 707 47 952 134090 839 43 943 135311 710 19 803 136542 686 771 859 66 137015 32 112 276 388 92 446 793 138343 464 82 523 677 750 139030 132 553 827 140373 791 141141 418 792 98 965 142261 339 695 143365 144107 564 639 733 145197 228 353 402 61 892 146090 707 147300 81 92 704 148668 701 149010 70 80 281 763 71 984 150151 232 151402 15225 637 733 97 821 37 153453 733 154163 237 509 968 73 155185 367 404 613 815 94 975 90 156668 802 6 157107 466 552 744 158214 506 674 939 159251 570 901 37 160414 928 40 161027 436 509 18 969 162027 222 491 94 700 819 163511 679 760 70 833 99 164341 473 526 56 618 165301 166516 675 997 167327 439 679 701 168415 598 169042 311 524 53 992 170242 380 597 669 96 171186 264 320 628 81 865 89 172187 203 315 749 173145 771 981 174027 278 678 928 42 89 175001 8 251 363 582 824 176397 765 820 177233 87 853 473 763 970 178273 94 904 179009 18 89 249 407 90 585 180080 116 920 1801103 891 182243 439 532 94 800 183484 593 778 184554 970 185179 307 453 958 186321 462 76 602 82 778 187348 50 188246 189039 348 504 653 720 900 40 190096 533 86 894 191022 350 569 940 192187 278 85 456 534 801 193389 94 600 742 194022 173 74 385 429 533 661 785.

IV ciągnienie

Główne wygrana

Stała dzienna wygrana

20.000 zł. na nr. 53177

10.000 zł. na nr. nr. 38230 54421 124712.

5.000 zł. na nr. nr. 70572 113459

2.000 zł. na nr. 13697 27578 46325 53330 53793 69878 82795 93672 98852 117670 122676 134412 143114 146399 150522 162268 169160 176802

1.000 zł. na nr. nr. 10526 12488 22710 24854 47648 49527 63086 65394 85024 94780 95296 99716 100135 112369 113984 119098 135138 144241 148191 156263 158725 165165 165359 172472

Wygrane po 200 zł.

115347 458 62 800 1172 78 392 483 691 776 78 2496 3097 147 224 412 35 564 644 70 4133 395 476 530 6171 296 344 559 774 7295 8996 9558 973 10700 49 11034 152 79 418 961 12470 601 47 78 727 63 13004 800 14092 179 285 362 465 541 15136 748 991 16103 82 400 569 608 17342-47 95 901 18166 67 257 329 97 874 987 19058

26676 734 977 21016 42 269 406 584 647 900 22875 905 23922 24123 973 25475 811 26030 630 736 93 96 856 28089 29450 755 837 74 930 30021 148 299 472 545 605 12 855 31005 59 251 682 32050 54 436 676 33004 214 672 832 34179 297 545 73 90 612 35048 425 653 754 890 996 36229 97 432 620 37146 468 750 96 809 38238 51 615 752 808 39087 945

40403 543 88 860 977 89 41203 675 774 985 42266 67 447 549 87 649 927 43023 473 583 44482 654 82 848 924 45041 158 287 550 906 26 46040 339 457 635 755 827 902 47080 194 384 48865 927 49029 441 511 622 38 66 50367 948 51329 63 500 67 77 813 919 52078 564 612 53147 90 439 613 54047 120 495 525 653 70 815 55930 56048 167 303 876 57187 260 348 711 850 997 58072 844 71 942 46 59145 469 557 927

60170 265 600 67 982 61078 158 61 691 903 60 62002 40 280 512 63345 67 445 505 64069 217 47 571 712 832 42 88 65015 168 431 706 39 67478 764 68021 69264 366 539 834 70061 107 201 622 71107 518 943 72001 31 251 753 817 977 73089 161 77 758 92 74177 713 823 958 75091 196 364 76152 89 703 83 827 49 77085 701 78074 341 893 79471 882

80448 67 812 918 51 81039 894 82029 335 76 680 852 946 83054 187 222 451 614 805 84437 89 620 36 827 929 98 85020 73 474 86429 87145 460 83 529 712 88138 460 707 51 809 89327 38 649 726 90202 702 834 91011 17 92261 527 52 93093 108 863 906 88 94191 211 340 95156 511 766 96285 338 822 64 97253 314 716 81 806 902 98073 82 165 393 417 27 99651

100876 101045 51 252 936 103903 104403 953 105276 894 106294 83 502 107106 548 69 80 96 653 84 732 108152 109220 553 677 902 110606 111611 112123 202 559 831 113336 782 939 114155 74 276 326 43 613 115221 352 480 1116105 316 62 511 12 84 615 776 117194 258 307 26 36 444 516 982 118097 107 19 255 568

120105 99 249 489 526 29 683 121051 78 312 74 516 604 810 122527 818 926 123258 454 124031 278 336 88 807 942 125175 536 737 910 126012 523 56 99 688 852 71 127305 426 630 711 837 128179 423 36 50 568 635 850 971 129314 584 772 940 130081 380 601 19 740 813 52 131086 94 134 266 132337 528 691 978 133358 573 848 54 88 134539 604 55 135144 71 688 136014 550 837 939 88 137037 203 329 524 138006 146 47 211 91 564 139451 632 776

141025 246 343 744 38 142023 237 624 765 143070 99 165 76 320 605 933 144458 778 893 968 145026 200 440 840 146187 643 31 838 147066 384 878 148107 567 149087 115 988 150056 519 151456 745 152446 532 941 153057 418 859 938 154012 400 28 603 700717 93 155001 531 83 663 943 156189 235 605 865 157417 765 863 158447 547 915 159013 279 336 530 662 727

160251 392 503 96 161320 88 737 72 94 162066 302 61 97 762 947 163364 70 873 164078 477 722 881 960 165931 166011 40 217 567 167651 912 168075 684 926 169083 119 807 170011 309 531 171059 238 672 172348 670 921 173119 377 434 660 174006 8 945 175328 848 80 903 176291 828 177003 247 96 670 954 178222 56 66 86 367 479 524 84 819 973 82 179044 253 540 718 925

188877 93 181324 476 576 645 935 183637 184491 185268 407 27 507 914 186368 547 952 187063 212 946 188433 519 949 189044 772 190459 906 91 191082 89 286 304 468 724 810 192274 80 586 638 811 900 193568 869 84 952 65 194009 91 171 230 478 577 809 952

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4; Lida, ul. Zamkowa 41; Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.